

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Pozn Łodzią agr. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa dnia 14 kwietnia 1926 r.

KINO
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Od wtorku dnia 13 do
niedzieli dnia 18 kwietnia
włącznie.

Dla młodzieży dozwolone

Wielki monumentalny film p. t.
Krzysztof Kolumb

dramat w 8 aktach osnuty na tle życia i podróży genialnego odkrywcy
Ameryki — Wspaniała w. stawa. — Artystyczne wykonanie. — Wieloty-
siężne tłumy, — Przebajeczne zdjęcia z natury.

W niedziele i święta od g. 2—3 pp. w sob. od g. 5—4 pp. **40 gr.**
i w dnie powszednie od 5—6 pp. wszystkie miejsca po

Ceny miejsc na przedstawienia następujące I m. 1 zł. II m. 85 zł. m. 70.

Premjer Skrzyński w Pradze.

Przyjęcie na dworcu przystrojonym flagami polskimi.

Praga 13 kwietnia.

O godzinie 12 m. 54 po pol., przybył tu dziś premjer i minister spraw zagranicznych Skrzyński.

Powitanie miało charakter nietylko uroczysty, ale i serdeczny. Na pięknie udekorowanym dworcu, przed przyjazdem pociągu zjawiał się minister Benesz, przedstawiciel prezydenta Massaryka dr. Szamał, przedstawiciel starostwa dr. Kraftnagel, prezes Koła polsko-czeskiego Fuhrich, prezes syndykatu dziennikarzy sen. Pichel.

Pan minister Skrzyński wysiadł z wagonu w towarzystwie swego sekretarza osobistego p. Kisielnickiego, dyrektora departamentu politycznego min. spraw zagranicznych p. Łukasiewicza i dyrektora departamentu handlowego min. przemysłu i handlu p. Gliwca.

Wysiadającego z wagonu ministra

Skrzyńskiego powitał w słowach serdecznych w języku francuskim minister Benesz, poczem udano się do salonów recepcyjnych, gdzie przedstawili się p. ministrowi przedstawiciele władz tutejszych.

Znaczny zastęp publiczności, zgromadzonej na dworcu, powitał szefa polskiego rządu gromkimi okrzykami „Na zdar”.

Miasto jest udekorowane flagami.

W drodze na Hradec, dokąd zmierzały samochody orszaku, zgromadziły się tłumy publiczności.

Wszystkie dzienniki tutejsze poświęcają w dzisiejszych numerach artykuły wstępne, witając p. ministra Skrzyńskiego. W artykułach tych omawiane jest polityczne znaczenie przyjazdu polskiego premjera do Pragi.

Wyjątek stanowi jedynie skrajnie niemiecka „Bohemia”.

Kanclerz austriacki Ramek o przyszłej wizycie p. Skrzyńskiego we Wiedniu.

Wiedeń 13 kwietnia (pat)

przedstawiciel P.A.T. został przyjęty przez kanclerza austriackiego dra Rameka i otrzymał od niego z okazji zapowiedzianej wizyty premjera Skrzyńskiego następującą uwagę:

Cieszy nas najwięcej, że będziemy mogli jeszcze w tym tygodniu powitać polskiego prezesa Rady ministrów jako gościa rządu austriackiego. Hrabia Skrzyński nie jest nam, Austriakom, obcy. Wizyta jego przyczyni się do zaciśnienia wobec świata istniejących dobrych stosunków między obu państwami. Austriacka opinia publiczna wspomina z zadowoleniem niezwykle przyjazne przyjęcie, jakiego doznali b. kanclerz dr. Seipel i minister spraw zagranicznych Gruen-

berger w czasie swego kilkudniowego pobytu w Warszawie.

Konferencje wiedeńskie dotyczyć będą szczegółowego omawiania ogólnej sytuacji politycznej.

Pozatem spodziewam się, że omawianie sprawy stosunków handlowo-politycznych między obu państwami przyniesie owoce skutki, tak dla Polski, jak i dla Austrii.

Wiadomo Panu, że między Warszawą a Wiedniem toczą się już od dłuższego czasu rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu arbitrażowego. Odnosne konferencje są w toku i spodziewam się, że moja rozmowa z szefem rządu polskiego doprowadzi do wspólnego podpisania traktatu.

Od czasu podpisania układu genew-

skiego z dnia 24 października 1922 r. udało się zapewnić odbudowę gospodarzą naszej republiki. Zupelne ustalenie waluty, zrównoważenie budżetu, reformy finansowe, administracyjne i konstytucyjne są wewnętrznymi oznakami tego sukcesu. Nie wyczerpane jednak wszystkiego. Rządowi austriackiemu idzie o to, aby i gospodarce prywatnej, która cierpi skutkiem ogólnego położenia gospodarczego Europy, przyjść z pomocą. Rząd austriacki przedsięwziął dotychczas już wszystko, co było możliwym, aby przyjść w tym kierunku z pomocą. Przypominam Panu pewne ułatwienia podatkowe i zarządzenia ustawowe, które są obecnie w przygotowaniu. Jednym z najważniejszych środków jest korzystny rozwój naszych stosunków handlowo-politycznych. Jednym z państw, z którym Austria już oddawna utrzymuje ściśle stosunki gospodarcze, jest Rzeczpospolita Polska. Od dłuższego już czasu zamierza my wszczęć z Polską rokowania w sprawie traktatu handlowego. Spodziewam się, że rokowania te wkrótce się zaczną i doprowadzą do rezultatu korzystnego dla obu stron. Jeżeli rezultat ten będzie mógł być przygotowany przez wizytę hr. Skrzyńskiego we Wiedniu, to będzie to dalszym sukcesem, którego ludność obu państw powinna być zadowolona.

POGROM SPEKULANTÓW WALUTOWYCH Z POWODU ZAŁAMANIA SIĘ KURSU DOLARA.

*) Wczoraj od samego rana do kas walutowych banku Polskiego zgłaszały się tłumy ludzi z dolarami.

Załamanie się spekulacji, spadek dolara w obrotach prywatnych poniżej oficjalnego kursu giełdy wywołał panikę wśród posiadaczy dolarów.

W większych bankach tłumy ludzi zaczęły obiegać kasy.

Banki płaciły z początku 9 zł, później jednak pod wpływem wiadomości o wzrastającej panice wśród czarnogieldziarzy kurs obniżyły, placąc 8,90 s.s.u. 8,75.

W niektórych bankach płacono nawet 8,50.

GEN. ŻELIGOWSKI ODPOWIADA GEN. SZEPTYCKIEMU.

*) Minister spraw wojkowych gen. Żeligowski wystosował onegdaj pismo do gen. Szeptyckiego, w którym zawiadamia go, iż przyjmuje do wiadomości jego dymisję i przedkłada ją p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dla potwierdzenia. Jednocześnie min. Żeligowski wyraża ubolewanie, że gen. Szeptycki ogłoszeniem swego listu „wniósł rozstrój w szeregi wojska” i ogłosił go bez porozumienia z ministrem spraw wojkowych.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, dodaje „Gazeta Warsz. Poranna” a nie mamy powodu w nią wątpić to pismo gen. Żeligowskiego dowodzi, że nie stoi on na wysokości swego zadania. Zamiast łagodzić stosunki w wojsku, zakłócone przez niewłaściwe publikacje p. Piłsudskiego, stał się on czynnikiem potęgującym ferment w armji i niezadowolenie w społeczeństwie, zwłaszcza, że to czynił w momencie nieobecności szefa rządu.

OWELIZACJI USTAWY W KASACH CHORYCH.

*) Sejmowa Komisja Ochrony Pracy postanowiła na porządek dzienny najbliższego posiedzenia wnieść sprawę nowelizacji ustawy o Kasach Chorych.

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia poruszona została sprawa ostatecznych zajęć z bezrobotnymi. Komisja postanowiła w wyniku dyskusji zwrócić się do rządu z prośbą o przedstawienie informacji, dotyczących się tych wypadków.

OBCHÓD 3-GO MAJA BĘDZIE SKROMNY.

*) Obchód święta 3-go Maja będzie w roku bieżącym b. skromny i, w myśl okólnika M. S. Wewnętrznych, rozсланego do wojewodów na zasadzie uchwały Rady ministrów, ograniczy się do:

- 1) uroczystych nabożeństw z udziałem przedstawicieli władz;
- 2) rewji oddziałów wojskowych i policyjnych;
- 3) okolicznościowych odczytów i pogadań o 3-cim Maju (o charakterze oświatowym).

—oOo—

MIEDZYPARLAMENTARNA KONFERENCJA HANDLOWA W LONDYNIE.

Londyn 13 kwietnia (pat)
W zwoływanej do Londynu w tygodniu przed Zielonemi Świątkami 12-ej Międzyparlamentarnej konferencji handlowej wezmą udział przedstawiciele sfer handlowych z górą 40 krajów. Na konferencji tej członek francuskiej Izby Deputowanych Rene Lafarge otworzy dyskusję nad zagadnieniem „międzynarodowego przelewu kapitałów”.

Ligę Narodów reprezentować będzie p. Milhaud z Międzynarodowego Biura Pracy.

SPOTKANIE STRESEMANN Z LOUCHEUREM.

Berlin 13 kwietnia (pat)
Pisma tutejsze donoszą z Locarno, że bawiący tam obecnie na wyczasach dr. Stresemann spotkał się z przebywającym również w Locarno na odpoczynku b. ministrem finansów Francji, Loucheurem.

BAGDAD POD WODĄ.

Bagdad 13 kwietnia (pat)
Sytuacja miasta z powodu wzmagającego się wylewu pogorszyła się znacznie. W niektórych dzielnicach wysokość poziomu wody dochodzi do 4 mtr. Według dotychczasowych obliczeń szkody wynoszą z górą 2 milj. funtów szterlingów.

—oOo—

ŻPIĘG PODSZYWA SIĘ POD NAZWISKO P. WOJEWODY ŁÓDZKIEGO.

We wczorajszym południowym dodatku „Niezłomności” ukazały się szczegóły, dotyczące afery szpiegowskiej Weryho—Darowskiego i spółników w Wilnie. W wiadomości tej podano także, że aresztowany Weryho—Darowski zeznał w śledztwie, że jest krewnym b. ministra pracy i opieki społecznej, a obecnego wojewody łódzkiego p. Ludwika Darowskiego.

P. Wojewoda Darowski oświadcza za naszym pośrednictwem, że w Wilnieżyczył ani wogóle na ziemiach wschodnich żadnych krewnych nie posiada. P. Wojewoda Darowski pochodzi z Sandomierskiego. Z rodziny p. Wojewody jeden brat jest rektorem kolegium duchownego w Cambridge w St. Zjednoczonych, a drugi kapitanem armii polskiej w Warszawie. Trzech braci p. wojewody nie żyje, a jeden z nich został skazany przez władze sowieckie na śmierć jako prezes domu polskiego w Równem.

O istnieniu rodziny Weryho—Darowskich w Wilnie p. wojewoda Darowskiemu nie wiadomo, nie może więc być go z nią żadne wzięcie po stronie jego ani znajomość. (pat)

Nowe niepokoje w Warszawie.

Policja rozpedziła demonstrantów.

Wczoraj o godzinie 10—ej zrana tłum bezrobotnych, złożony z 800 ludzi, zgrupowany koło Państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ulicy Ciepłej, przybrawszy groźną postawę, zamierzał wtargnąć do hali gmachu i demolować ją. Zawezwana policja rozdzieliła tłum na dwie części, z których jedna udała się na plac Saski, gdzie rezerwa policyjna rozproszyła ją. Druga zaś część udała się na plac Dąbrowskiego.

Wczoraj o godz. 12—ej na placu Dąbrowskiego od ulicy Kredytowej nadeszła grupa bezrobotnych w liczbie około 200 osób, którzy wnosząc okrzyki „Chleba i pracy” zamierzali podejść pod gmach ministerjum pracy.

Ukryte w jednej z bram pogotowie policyjne zamknęło wylot ulicy kordonem nawołując tłum do rozejścia się.

Manifestanci jednak nie rozeszli się i zgrupowali się koło sztachet skwaru na placu. Przybyła rezerwa policji z sąsiedniego komisarjatu przystąpiła do rozpedzania tłumy, który przybierał coraz groźniejszą postawę. Policji jednak udało się opa-

nować sytuację zembardziej, że na widok posiłków policji manifestanci zaczęli pośpiesznie uciekać rozpraszając się w sąsiednich ulicach.

Kilkunastu wyrostków, obiegłszy plac, zaczęła tłum znajdujące się na chodnikach płyty betonowe na drobniejsze kawałki i, tak uzbrojeni, zaczęli atakować poszczególnych policjantów, a niektórzy z nich cisnąć kamienie w okna ministerjum pracy.

Przybyła samochodem ulicą Kredytową rezerwa policji rozpedziła ostatecznie tłum, aresztując kilkunastu opierających się. W tym czasie nadjechał pluton policji konnej, który jednak zastał plac już opustoszały.

Zazwane na plac Pogotowie ratunkowe opatrzyło Józefa Kujawę, 48 lat posturunkowego, u którego stwierdzono ranę tłuczoną głowy oraz Pawła Cezarego, 42 lata, przodownika, rana tłuczona głowy za uchem.

Aresztowanych bezrobotnych samochodem rezerwy policyjnej odwieziono do urzędu policji politycznej.

—oOo—

Uchwały międzynarodówki amsterdamskiej.

Sympatje jej po stronie Niemiec.

Zurych 13 kwietnia (pat)

Komitet wykonawczy Międzynarodówki amsterdamskiej przyjął szereg rezolucji, w których domaga się m. in. demokratyzacji Ligi Narodów wciągnięcia do niej wszystkich krajów, przyłączenia na sessji wrześniowej Rzeszy niemieckiej z przyznaniem jej stałego miejsca w Radzie Ligi, niezależnie na przyszłość ogólnego Zgromadzenia Ligi od Rady, wreszcie obsadzanie miejsc w

Radzie Ligi za pomocą wyborów. Następnie komitet postanowił powołać do życia komisję dla zbadania sprawy rozbrojenia. i następnego posiedzenia przyjdum międzynarodówki odbędzie się w Londynie 17-go maja. Wreszcie komitet przyjął zaproszenie angielskiej partji robotniczej do zwołania najbliższego kongresu międzynarodówki do Londynu w r. 1929.

—oOo—

Straszna katastrofa na wyspie Hawaj.

Trzęsienie ziemi, wybuch wulkanu i zalew morza.

Nowy Jork, 13 4.

Na Hawaj dezuto silne kilkogodzinne trzęsienie ziemi. Skutkiem tego wulkan Maaloua począł dymieć, a następnie wyrzucił olbrzymie potoki lawy. Morze wystąpiło z brzegów i zalało wiel

ką przestrzeń lądu. Cała okolica w pobliżu wulkanu jest zrujnowana. Dotychczas liczba strat w ludziach i strat materialnych nie została jeszcze ustalona.

—oOo—

Sprawy wojskowe.

Terminy ćwiczeń. Udzielanie odroczeń studentom i zezwoleń na wyjazd za granicę.

Warszawa, 13 4. (pat)

1) Wcielenie poborowych rocznika 1904 w terminie wiosennym nastąpiło już z dniem 15—20 marca rb. W tym samym terminie nastąpiło za liczenie do ponadkontyngensowych nadwyżki poborowych rocznika 1904.

2) Przeniesienie do rezerwy służących obecnie szeregowych rocznika 1903 i starszych, wcielonych razem z nimi, nastąpi w jesieni.

3) Ponadkontyngensowi rocznika 1—3 nie będą wcieleni do szeregow, lecz zostaną przeniesieni do rezerwy, razem z szeregowymi rocznika 1903, którzy obecnie odbywają służbę czynną.

4) Na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe będą powołani w bieżącym roku jedynie szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy przepisanych ćwiczeń w roku 1925 nie odbyli.

Pozatem będą powołani na 8—tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1895 i na 6—tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1901.

Termin odbycia ćwiczeń będzie ogłoszony dodatkowo.

5) Sprawa udzielania dalszych odroczeń odbycia służby wojskowej studentom, studującym zagranicą, a nieposiadającym matur polskich, i któ-

rzy z wejściem w życie ustawy o powszech. ob. służby wojsk. z dnia 23 maja 1924 r. utracili prawo do dalszych odroczeń (par. 355 rozporządzenia wykonawczego) jest obecnie w toku uzgadniania między zainteresowanymi ministerstwami. Urzędy konsularne otrzymają wkrótce wskazówki, jak mają w tych sprawach postępować.

6) Udzielanie zezwoleń na wyjazd zagranicę mężczyznom 18—20 letnim należy do kompetencji d—ców okręgów korpusów. Zezwolenia na wyjazd zagranicę w celach emigracyjnych mogą d—cy O. K. udzielać takim mężczyznom tylko wówczas, jeżeli wyjeżdżają z całą rodziną (Par. 355 Lit. e. rozporz. wykonawczego).

Pojęcie wyjazdu „z całą rodziną” jest interpretowane w ten sposób, że zezwolenie na wyjazd mogą otrzymać nie tylko ci, którzy wyjeżdżają razem z rodzicami i rodzeństwem, lecz również ci, których rodzice, lub ojciec, albo matka już mieszkają zagranicą, względnie, którzy mają wyjechać z kraju tylko z ojcem, lub tylko z matką.

Petenci, będący sierotami, mogą otrzymać ze zwoleń na wyjazd zagranicę w celach emigracyjnych bez żadnych warunków.

—oOo—

Cieżary na osła.

Lewica jest przeciwna redukcjom a ciężary państwowe chce zwalić na podatnika.

Łódź 14 kwietnia 1926 r.

Są drudzy co mówią: „Co mnie po Królestwie i Rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam czego pragnę?” To złodziejskie serce, które ze szkoda drugich chce być bogate. 1

Piotr Skarga
Kazania Sejmowe.

Stronnictwa lewicowe, które swe wpływy wśród warstw robotniczych zawdzięczają w pierwszym rzędzie demagogji i wywalczaniu kosztem innych klas dla reprezentowanych przez te stronnictwa klasy ludności przywilejów, które rujnują Państwo, jakgdyby nie widziały, że w dużej mierze Państwo im zawdzięcza swój upadek ekonomiczny i wskutek tego coraz bardziej chyli się ku przepaści. Stronnictwa lewicowe nie chcą zrobić żadnych ustępstw od swych więcej czy mniej demagogicznych żądań, ani nie chcą zaniechać walki klasowej, która wyczerpuje siły żywotne przeciwników a tem samem osłabia Państwo. Bez względu na to, że 8-godzinny dzień pracy rujnuje Państwo i pozbawia dziesiątki tysięcy robotników pracy, socjaliści nie chcą się zgodzić chociażby na chwilowo zawieszenie szkodliwej ustawy, aby tym sposobem dać możliwość uruchomienia przemysłu, nie zgadzają się na zmniejszenie stawek płacy co również mogłoby być platformą do ewentualnego uruchomienia przemysłu. Lewica jest przeciwna zredukowaniu liczby urzędników, zredukowaniu zupełnie zbytecznej nadmiernej ilości kolejarzy, zredukowaniu zbyt wysokich procentowych stawek na świadczenia socjalne, wreszcie nawet zredukowaniu ilości...posłów.

Cały ciężar utrzymania Państwa zdanem lewicy powinien być zwalony na klasy posiadające i inteligencję zawodową. Oni mają płacić tak wysokie podatki aby na wszystko wystarczyło, a jeżeli nie starczy to należy im zabrać majątki.

Na te klasy posiadające wali się olbrzymie podatki, które już w znacznie nadzarpaneły przemysł i handel w państwie a wzamian nie daje się im nic za to. Jednych się rujnuje drugim się daje przywileje.

Jeżeli weźmiemy obliczenie podatków jakie płacą właściciele gruntów to się przekonamy, że od 30 procentów ziemi ornej żadne podatki nie są opłacane ponieważ małaorolnicy posiadający poniżej 10 mórg gruntu żadnych podatków nie płacą. Jeżeli zostanie przeprowadzona reforma rolna to procent tych nie płacących znacznie się powiększy ponieważ przybędzie duża ilość małaorolnych.

Tymczasem zdaniem stronnictw lewicowych tym, którzy nie pracują mechanicznie, wciąż jeszcze dzieje się za dobrze i należy ich obciążać nowymi podatkami, aby zrównoważyć budżet przeciążony dzięki nadmiernym wydatkom na nieudolną administrację kraju.

Do czego taka metoda prowadzi najlepiej świadczą słowa Bokanowskiego b. mini-

stra Francji, który w r. 1925 będąc sprawozdawcą budżetowym w mowie swej przytoczył następujące zdanie Renana.

„Opodatkowanie ma swoje granice poza którymi naród albo powstaje, aby je z siebie zrzucić, albo też upada aby umrzeć”.

Nie będziemy znów tak przesądni aby uważać, że jedna z tych dwu ostateczności dotknie Polskę, jednakże zgadzamy się, że położenie jest tragiczne bowiem ludność płacąca podatki znajdzie jeszcze trzecie rozwiązanie nie będzie płaciła podatków bo nie będzie miała z czego zapłacić. Jak się już obecnie odbywa płacenie podatków najlepiej może świadczyć dział ogłoszeniowy dzienników zawierający długie listy licytacji za niezapłacenie podatków

Tymczasem suma płaconych podatków w budżecie państwowym z miesiąca na miesiąc zmniejsza się i niewątpliwie przy obecnym stanie rzeczy, gdy niema nadziei by w przemyśle lub handlu poprawiło się, w dal-

szym ciągu będzie się zmniejszała.

Cóż więc zrobić? Czy jest jaka rada?

Jest i to doraźna. Trzeba zredukować przynajmniej o dwadzieścia procent ilość urzędników administracji trzeba zredukować około 40 tysięcy zbytecznych kolejarzy, trzeba zwinąć ministerstwo reform rolnych, które istnieje bez żadnych rezultatów a kosztuje rocznie przeszło 200 milionów złotych. Te redukcje wystarczą na tymczasowe zrównoważenia budżetu.

Państwo znajduje się w tak krytycznym stanie, że nie czas na demagogję i „zawolanie róz gdy lasy płoną”. Jednostki muszą zrobić ofiarę na rzecz całego społeczeństwa i Państwa.

Znacie bajeczkę o osle, na którego nałożono zbyt dużo ciężarów. Osiół nawet nie wierzył, ale — padł pod ciężarem.

Żeby to się nie stało z naszym podatnikiem...

Manifestacja łączności Hiszpanji i Argentyny.

(p) W obecności króla Alfonsa XIII, swiety królewskiej, przedstawicieli władz, korpusu dyplomatycznego hiszpańskiego i amerykańskiego, ambasadora Stanów Zjednoczonych, posła portugalskiego, ambasadorów Hiszpanji w Londynie i Waszyngtonie oraz wielu innych wybitnych osobistości odbyła się uroczystość przekazania przez burmistrza Seveli przedstawicielom Portugalji i Argentyny terenów, na których wybudowane zostaną pawilony wystawy iberyjsko-amerykańskiej. W wygłoszonym przemówieniu burmistrz podkreślił, iż dwa te tereny przylegają do terenu przeznaczonego dla Brazylii, i że wobec tego wystawa, która pierwotnie miała być tylko hiszpańsko-amerykańską przekształciła się na iberyjsko-amerykańską. W odpowiedzi na przemówienie burmistrza poseł portugalski Milo Barreto dziękował za uprzejmość władz miejskich Seville i w imieniu swego kraju złożył hold królowi Alfonso wi XIII, który nie tylko jest królem Hiszpanji, lecz i suwerenem całej rasy iberyjsko-amerykańskiej. Milo Barreto podkreślił również wspólnotę losów Hiszpanji i Portugalji, która skierowała oba te narody na drogę odkryć geograficznych XV wieku, później kolonizacji Ameryki a obecnie dzięki Coutinho i Mello France, na szlaki powietrzne, wiodące do Ameryki Południowej.

Następnie zabrał głos król Alfons XIII oświadczając, iż uroczystości obecne, będące dowodem wzajemnego serdecznego przenikania wpływów w krajach tego samego pochodzenia, głęboko go wzruszyły. Król dodał, iż dokonane przekazanie Portugalji terenów było jedynie formalnością prawną, gdyż faktem jest, że braterstwo pomiędzy Hiszpanją a Portugalją jest tego rodzaju, iż to co należy do jednej, należy i do drugiej, nawet w

dziejnie historycznej. Przemówienie swoje król zakończył pozdrawiając w imieniu Hiszpanji lotnika Gago Coutinho i wspominając brazylijczyka Santsa Dumonta, jako jednego z pionierów lotnictwa. Król oświadczył, iż dążeniem Hiszpanji jest, aby został tu urzeczywistniony trwały związek wszystkich narodów tej samej rasy dla zapewnienia konsolidacji pokoju i dla dalszej pracy w imię cywilizacji i postępu.

Podczas przekazywania terenów wystawowych w Argentynie królewski komisarz stawy p. Cruz Conde przemawiał w imieniu rządu hiszpańskiego i stwierdził, że pragnieniem narodu hiszpańskiego jest doprowadzić do łączności Argentyny z Hiszpanją we wszystkich możliwych dziedzinach.

Z kolei ambasador argentyński w Madrycie, Estrada składał podziękowania w imieniu swego rządu, podkreślając przychylność matki ojczyzny, która pragnie zgromadzić dokoła siebie wszystkie swe córki, republiki amerykańskie, aby mogły one pokazać światu swe bogactwo i swą potęgę przemysłową i wytwórczą. P. Estrada dodał, iż pawilon, który zbuduje Argentyna, będzie trwałym, gdyż rząd argentyński pragnie potem urządzić w nim szkołę, w której mogliby prowadzić studia i pracować artyści, historycy i filozofowie argentyńscy, tak, aby przyszłe pokolenia pracowników umysłowych mogły się całkowicie przejąć duchem rasy, wywodzącej się z Hiszpanji.

W zakończeniu uroczystości król Alfons XIII i hiszpańscy ministrowie marynarki i robót publicznych oraz ambasador Argentyny i poseł portugalski podpisali protokół o przekazaniu terenów.

—oOo—

Właściwe oblicze demonstrujących we Lwowie.

Nie było wcale prawdziwych bezrobotnych. Rozruchy wywołane przez szumowiny miejskie.

W dniu wczorajszym gromadka jakichś nieuchwytnych żydowskich bolszewickich zbirów, agitowała w mieście wśród szumowin namawiając je do grupowania się na Wałach Gubernatorskich pod województwem.

Szumowiny te wśród których z całą stanowczością nie było zupełnie bezrobotnych lecz przeważnie młodzi żydacy oraz zgraja mętów normalnie wychodzących tylko w nocy na ulice obsiadły laweczki na Wałach.

Agitatorzy komunistyczni z całym rozmysłem tu zgromadzili szumowiny w tym bowiem czasie (o godzinie 10 rano) delegacja robotników budowlanych miała się zgłosić u pana wojewody po odpowiedź na zgłoszone postulaty.

Chcieli więc tą poważną deputację użyć do wywołania nieobliczalnych w następstwa krwawych rozruchów.

Robotnicy budowlani wysłali tylko delegację, zaś samo zebranie ich odbywało się w lokalu przy pl. Cłowym. Policja powiadomiona oficjalnie przez zarząd delegacji, że na wałach niema wogóle robotników i że ci nie przyjdą pod województwo, i że szumowiny zebrane na wałach nic wspólnego nie mają z związkami robotniczymi, poczęła wypychać zebrane tałatajstwo przeważnie żydowskie w kierunku Rynku na ulicę Ruską.

Oddziały policyjne, które miały rozprószyć te ciemne elementa kierowane były przez komisarzy Konarskiego i Strykowski. Tłum liczący około 500 ludzi popierany przez ulicę Ruską zgromadzał się w Rynku koło właściwie komunistycznego lokalu tow. „Praca”. Tutaj żydkiesy postanowili urządzić wiec i w tym celu podniesiony został jakiś żydek młody na rękach, zdaje się Ezra Soroka specjalnie przybyły dla wywołania rewolty z Zamoscia i począł przemawiać w duchu podburzającym masę do rewolty i rozruchów przeciwko policji.

Po tem przemówieniu tłum podburzony rzucił się na stragany na Rynku i począł demolować te stragany, rzucając bochenkami chleba, burakami i kamieniami na policję.

(Tak widać byli „głodni” ci bezrobotni że niszczyli chleb).

Pociękami tymi zostali zranieni komisarz Konarski i komisarz Strykowski.

W tej chwili sytuacja poczęła stawać się krytyczną. W tym bowiem momencie, gdy policja usiłowała oczyścić plac targowy z szumowin, branza ta rzuciła się na policję, a żydak komunisty, Dawid Mehler, zegarmistrz, (też bezrobotny???) zam.

przy ulicy Sobieskiego 46 chwycił za gardło kom. Strykowski, usiłując go dusić.

I trzeba podziwiać zimną krew policji, która mimo prowokacji tych żydowskich opryszków, zachowała dalej zimną krew. Mehlera schwyciło dwóch posterunkowych i aresztowało.

W tym momencie, wobec grozy plądrowania, kupy okoliczni poczęli gwałtownie zamykać sklepy i spuszczać rolety.

Uprzednio jeszcze gromada opryszków z Mehlerem na czele, obrzuciła gradem kamieni auto policyjne, które jechało w kierunku województwa z urzędnikami.

USIŁOWANIE ROZBROJENIA POLICJANTA.

Inna grupa młodych żydaków z maszynistą Michałem Zinem, zajęтым stale w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego (co na to Zarząd Domu Akademickiego?) napadli na posterunkowego policji stojącego obok, usiłując odebrać mu karabin. Żydakowi jednakże to nie udało się i Zinn został aresztowany. W tym samym czasie prostytutka Helena Leśniak (także jedna z „bezrobotnych”) z histerycznym atakiem rozerwała na sobie bluskę i prowokując policjantów, krzychała „ano strzelajcie!” Inna „bezrobotna” prostytutka Paulina Sześciakiewicz, lat 24, zam. przy ul. Snopkowskiej poczęła „przemawiać” podburzając szumowiny do dalszych ekscesów.

Jak się okazuje, wśród aresztowanych niema ani jednego bezrobotnego — chyba wymienione dwie... ulicznice.

Wszyscy aresztowani mieli pod surdudem przy czepione jako odznaki bolszewickie żydowskie

gwiazdy i żeśramienne — nawet katolicy. Przy aresztowanych znaleziono również kompromitujące ich dokumenty. Policja w dalszym ciągu prowadziła w mieście aresztowania za zbiegłymi aranzierami rozruchów — samymi żydami.

W samym magistracie nie uszkodzono szyb, porabowano tylko biedaków straganiarzy w Rynku.

Jak z tego widać żydostwo rozpanoszone w Polsce zaczyna coraz prowokacyjniej dążyć do wywołania anarchji. Czas jednak się zbliża, że struna przeciągnięta pęknie — a wtedy banda i hałastrza zbirów żydowskich, płatna przez Bolszewję otrzyma od samego społeczeństwa surową nauczkę i karę. Ostatecznie policja rozpedziła szumowiny, które potem jeszcze raz usiłowały zgromadzić się na pl. Strzeleckim.

Należy podnieść z całym uznaniem, że szerokie rzesze prawnie wynędzniałych i głodujących robotników z oburzeniem odrzuciły współudział w tych prowokacjach żydowsko komunistycznych. Wśród tłumy nie było naprawdę ani jednego robotnika, ani bezrobotnego. Sami oni bowiem odczuwają, że w razie powiększenia się chaosu — głód nędza i bezrobocie tylko wzrośnie.

ROZRUCHY ZAARANŻOWANE NA WIELKA SKALĘ.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dalsze rewizje i aresztowania doprowadziły do ustalenia faktu, że dla kierowania rozruchami wczorajszymi przybyli z Warszawy i innych miast specjalnie wydelegowani zbirzy bolszewicy z centrali komunistycznych. Niestety ich lotrowska robota spełza dzięki taktowi władz i społeczeństwa, na niczem.

KATASTROFA LOTNICZA W TORUNIU.

(k) Z Torunia telefonuje nasz korespondent: Żalobna karta katastrof lotniczych w wojsku zapisuje znów dwa nowe nazwiska; sierż. Kałużny Bolesław plut. Wołosiewicz Jan, którzy wczoraj położyli młode życie swoje w służbie lotnictwa wojskowego.

O godzinie 9,30 rano na lotnisku wojskowym w Toruniu aparat „Potez XV” uległ tragicznemu wypadkowi, wpadłszy w korkociąg podczas ćwiczebnego lotu grupowego.

Skutkiem przeciągnięcia samolotu na ostrym wirażu — jak określają fachowcy — spadł on z niewielkiej stosunkowo wysokości i strzaskał się na miejscu w drobne kawałki.

Obsadę samolotu, dwóch podoficerów lotniczych, odwieziono w stanie agonji do szpitala wojskowego, gdzie w pół godziny, później skończył życie plutonowy mechanik śp. Jan Wołosiewicz, a w dwie godziny po wypadku sierżant pilot śp. Bolesław Kałużny.

JUR.

65

Światła i cienie.

— A cholera go wie? odparł stróż, zły, że mu ktoś przerwał ranną drzemkę.

— Więc nie wiecie, co się dzieje z waszymi lokatorami — powiedział ostro Olecki.

Głos Oleckiego podziałał na stróża, bo wstał przeciągnął się, ziewnął roztwierając szeroko usta i już nieco grzeczniej mówił:

— Od dłuższego czasu nikt go tutaj nie widział i dzisiaj rano kazał mi, nawet gospodarz zawołać ślusarza i wraz z policjantem rotworzyć drzwi. Może co mu się wydarzyło — ciągnął dalej stróż — choć mnie się zdaje, że wyjechał do Ameryki bo mi się z tem nie raz zwierzał.

— Może Zośka miała rację — myślał Olecki, słuchając opowiadania stróża — i ojciec ten rzeczywiście opuścił Polskę.

— Kiedyż myślicie otworzyć mieszkanie pana Kalinowskiego? — spytał się głośno

— A dopiero po południu — odparł stróż, bo gospodarz wyszedł na miasto i nieprędka pewnie wróci.

— Dawno żeście widzieli pana Kalinowskiego? — indagował Olecki w dalszym ciągu stróża.

— Pewno już będzie ze dwa tygodnie — odrzekł stróż nie zdradzając zbytniej ochoty do rozmowy z Oleckim i odwracając się od niego.

— To ja tu przyjdę przed wieczorem — mówił Olecki.

Wcisnął stróżowi do ręki pięćdziesiąt kopiejek i odszedł.

Wieczorem Olecki znalazł się powtórnie na Krochmalnej. W bramie spotkał stróża, który przypomniawszy sobie o otrzymanym z rana pół rubla skłonił mu się grzecznie.

— Roztworzyliście mieszkanie pana Kalinowskiego? — Spytał się Olecki.

— Tak — odpowiedział stróż.

— No i cóż?

— A nic proszę pana — mówił stróż; drapiąc się w głowę. — W mieszkaniu kurż widać, że nikt tam już dawno nie sprzątał. Napewno Kalinowski wyjechał do Ameryki jak mi to mówił. Powiedziałem też o tem policji.

Olecki był już teraz pewien, że ojciec Zośki wyjechał. Gdy więc powrócił do domu natychmiast napisał do swej narzeczonej, donosząc jej o wyjeździe Kalinowskiego

Piątego dnia Olecki otrzymał od Zośki list. Pisała, że żałuje, że ojciec jej wyjechał i pragnęłaby się jaknajprędzej widzieć z Oleckim. Olecki tęsknił za nią również napisał, że w najbliższych dniach przyjeżdża do Kalinowa. (d.c.n.)

Afera poborowa Fuchsa i Zapłatyńskiego przed sądem.

WYDAWANIE FAŁSZYWYCH ORZECZEN LECARSKICH.

W dniu 12 IV br. w Warszawskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko głośnym w swoim czasie aferzystom poborowym: felczerowi Moszkowi Fuchsowi, podpułkownikowi-lekarzowi Kazimierzowi Zapłatyńskiemu oraz podpułkownikowi-lekarzowi Bolesławowi Szareckiemu. Na ławie oskarżonych zasiadają dalej poborowi z rocznika 1903: Pinczowski, Lurje, Stickgold, Glube, Fagot, Schulmann, Ukiert, Ferder, Białkiewicz i Markusower.

Fuchsowi zarzuca akt oskarżenia, że w roku 1924 w celu dopomożenia wymienionym wyżej poborowym od uchylenia się od służby wojskowej, spowodował u nich objawy chorobowe, polegające na obrzęku tkanek oraz że skłonił podpułkownika-lekarza Zapłatyńskiego i podpułkownika-lekarza Szareckiego do wydania świadomie fałszywych orzeczeń lekarskich, stwierdzających, iż każdy z tych poborowych cierpi na pewne choroby, jak zgrubienie tkanek itp., wresz-

cie, że wręczył obu rzeczonym lekarzom w formie „lapówek” szereg sum pieniężnych, za wystawienie owych zaświadczeń.

Zapłatyński oskarżony jest, że jako lekarz wojskowy wydawał poborowym na rodowości żydowskiej fałszywe zaświadczenia, stwierdzające wady w budowie ciała i przyjmował za te czynności datki pieniężne od Fuchsa. Analogiczne zarzuty stawia akt oskarżenia podpułkownik Szareckiemu, który działał wspólnie z Zapłatyńskim.

Wszyscy wymienieni wyżej poborowi odpowiadać będą za to, że spowodowali u siebie w zamiarze uchylenia się od służby wojskowej objawy chorobowe.

Na rozprawę powołano 122 świadków, oraz pięciu biegłych: dr. Radlińskiego, dr. Dąbrowskiego, gen. dr. Horodyńskiego, chemiką Olszewskiego i kaligrafa Kwiecińskiego. Rozprawa potrwa przypuszczalnie do końca bieżącego miesiąca.

—oOo—

Zredukowany urzędnik popełnił oszustwo.

PRZEKAZAŁ ZA POMOCĄ FAŁSZYWYCH CZEKÓW 17,700 ZŁ

ARESztOWANO GO WR AZ ZE WSPÓLNİKAMI.

Komenda policji poznańskiej zawiadomiła warszawski urząd śledczy o zatrzymaniu w centrali Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, kilku fałszywych przekazów pocztowych, nadanych w urzędzie pocztowym „Warszawa 3”, na konto oznaczone fałszywym nazwiskiem Wiktora Górskiego. Przy usiłowaniu odebrania pieniędzy za fałszywym przekazem aresztowano stałego mieszkańca Warszawy, Tadeusza Funkelmana.

Energiczne śledztwo prowadzone przez warszawski urząd śledczy, rozpoczęło się od szczegółowego zbadania personelu urzędu pocztowego „Warszawa 3”.

Idąc po nitce do kłębka, aresztowano zredukowanego urzędnika tegoż urzędu, Wacława Jaśkiewicza, mieszkającego w barakach dla eksmitowanych na Powązkach.

Stwierdzono, że Jaśkiewicz, w kilka dni po zredukowaniu go, zgłosił się do urzędu i prosił o pozwolenie zabrania ze swego

biurka, rzekomo pozostawionych tam przedmiotów osobistych.

W czasie bytności w biurze, Jaśkiewicz zdażył niespostrzeżenie ostemplować pieczęcią urzędu 20 blankietów nadawczych, wypełnić je na sumę 17,700 zł. i wsunąć je między korespondencję przeznaczoną do ekspedycji. Tym to sposobem fałszywe przekazy znalazły się w Poznaniu.

Na skutek zeznań Jaśkiewicza aresztowano także właściciela konta „Wiktor Górski” w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Jest to niejaki Bogusław Zieliński, zamieszkały przy ul. Pięknej nr. 28 w Warszawie.

On to wysłał do Poznania z poleceniem odebrania pieniędzy, zatrzymanego tam Funkelmana.

Wszystkich trzech aresztowanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

—oOo—

Syn zabił własnego ojca.

STRZELIŁ DO SPIĄCEGO, KLADĄC GO TRUPEM NA MIEJSCU.

Niedawno zdarzył się w Koropcu nad Dniestrem straszny wypadek. Wczesnym rankiem padł strzał w chacie gajowego Adolfa Zwojewskiego. Zwabione strzałem synowa i jej siostra weszły do izby i znalazły już tylko trupa śp. Zwojewskiego. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż śmierć nastąpiła skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Strzelba, która leżała obok i kierunek strzału potwierdzały tylko przypuszczenia co do wypadku z bronią. Samobójstwo było wprost wykluczone. Wypadek ten wywarł wielkie wrażenie w całej okolicy i ogólne współczucie towarzyszyło rodzinie zmarłego. W chwili śmierci ojca syn jego Jan bawił w sąsiedniej gminie.

W ubiegłym tygodniu zgłosił się 21-letni syn Jan śp. Adolfa Zwojewskiego w zarządzie lasów, prosząc o drzewo na krzyż na grób ojca. Zarządca uważał, iż obowiązek postawienia krzyża należy do zarządu lasów, dlatego też powiedział:

„Ty krzyża ojcu stawiać nie będziesz”. Słowa te wywołały nieoczekiwany skutek, gdyż Jan Zwojewski pobladł i bez słowa odszedł. Zachowanie się J. Zwojewskiego wzbudziło podejrzenie u zarządcy lasów, zwłaszcza, że przypomniał sobie fakt, na który przedtem nie zwrócił uwagi, iż Jan Zwojewski po zawiadomieniu go o śmierci ojca nie chciał przez kilka godzin wejść do domu. Wobec tego zawiadomił o

swych spostrzeżeniach komendanta posterunku P. P., Kaspruka, który po energicznym dwudniowym śledztwie ustalił, że ma się tu do czynienia z zbrodnią ojcobójstwa, którego przebieg i geneza były następujące:

Śp. Adolf Zwojewski żył w niezgodzie ze swoim synem. Powodem tego było hułastyczne życie chłopaka, a także stosunek miłosny, który Jan Zwojewski nawiązał z siostrą swej żony. W obawie przed wydziedziczeniem postanowił Jan Zwojewski zabić ojca i nawet kilkakrotnie odgrażał się, iż go zastzełi. Te pogroźki doszły do uszu ś. p., Zwojewskiego, starał się więc zapobiec niebezpieczeństwu i ukrył strzelbę. Niemniej jednak te niesnaski rodzinne były dla innych tajemnicą i rodzina Zwojewskiego żyła w pozornej zgodzie.

W wigilję krytycznego dnia odnalazł Jan Zwojewski strzelbę i przyniósł strzelbę do domu. Rano o godzinie 4 wstał, a korzystając z tego, iż żona wraz z szwagierką wyszły do obory, strzelił do śpiącego ojca, kładąc go trupem na miejscu. Na huk strzału kobiety wbiegły do sieni i tu ujrzwały Jana ze strzelbą w ręku. Zbrodniarz powiedział im, że on zabił ojca i prosił, by go nie zdradziły, a w śledztwie zeznały, iż w krytycznym czasie bawił w sąsiedniej gminie. Tak się też stało. Ponieważ na podstawie zeznań świadków ustalono jego alibi, zatem stwierdzono nieszczęśliwy wypadek.

Na policji zbrodniarz złożył wyczerpujące zeznanie. Oświadczył, że morderstwo to planował od dawna. Ponadto zeznał, iż zbrodniczego czynu dopuścił się za namową swej szwagierki, która podejrzewała ojca o stosunek z jego żoną. Zbrodniarz przyznał się również, że jeszcze w lecie ub. r. za namową swej kochanki usiłował otruć swą żonę, lecz widocznie dawka trucizny była za mała i skończyło się tylko na ciężkiej chorobie, której przyczyną ona się nie domyślała.

Zwyrodniałego, zbrodniarza odstawiło do Stanisławowa, gdzie prawdopodobnie stanie przed sądem doraźnym.

—oOo—

Nowy herkules armii polskiej.

ULAN Z K. O. P. — FENOMENAŁNY SIŁACZ

(k) Jednym z najsilniejszych naszych żołnierzy jest ulan 6-go szwadronu Korpusu Ochrony Pogranicza z Łuzek (ziemia Wileńska) Witold Wińcza, który na łamach tygodnika „Żołnierz Polski” wyzywa siłaczy wojskowych do osobistej rozgrywki o miano Herkulesa w mundurze.

Wińcza ma za sobą szereg rekordów i pierwszych nagród.

W r. 1921 otrzymał w Bydgoszczy nagrodę 10.000 mk. za pobicie rekordu dwu atletów zawodowych. Utrzymał on na sobie 30 centnarów i człowieka z 50 funtami na mostku, opierając się na rękach i palcach u nóg.

W roku 1923 i 24-tym otrzymał również pierwsze nagrody za podnoszenie ciężarów, co stwierdza na piśmie mistrz Pytlański, prezes Polskiego Towarzystwa Atletycznego, którego Wińcza jest członkiem.

Taka sama nagroda dostała się Wińczy w wojsku podczas zawodów 4 brygady K. O. P. w Skalacie.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Nowe wykopaliska w Peru.

ŚLADY PRASTAREJ KULTURY.

§) W styczniu r. b. grupa profesorów z Limy (między nimi polak prof. Witold Szyfko, zasłużony podróżnik i geograf.) pod przewodnictwem archeologa dr. Tello udała się do zatoki Paracas na południe od portu Pisco położonej i rozpoczęła prace, w celu odkopania starożytnych grobowców tam położonych, a zwanych Huaca Malena del Valle Asia.

Wykopaliska wykazały, że cywilizacja Mazca, znacznie wcześniejsza od cywilizacji inkasów, sięgała wybrzeża oceanu Spokojnego.

Dawniej już znaleziono pod Cerro Azul bardzo piękne grobowce z bogatymi wykopaliskami (między innymi płaszcze z tkaniny bardzo wykwintnej artystycznej roboty).

Grobowce ostatnio odkopane leżą pod twardą skałą saletrzana, którą przebijano za pomocą specjalnych narzędzi. Najpierw odkopano szkielety wiekorybie, pochodzące jednak z gatunku dziś już zaginionego.

Wejście do grobowca prowadzi kurytarzem, mierzącym do 3-ech metrów szerokości i metr wysokości. Sam grobowiec ma 2 metry wysokości. Znalaziono tu trupy - mumie w postaci siedzącej (niektóre z nich w oddzielnych niszach). Dotychczas odkopano 4 podziemia.

Cywilizacja grobowców Paracas sięga epoki

odmiennej od cywilizacji megalitycznej z Chavin i Mazca. Znalaziono tam przeróżne okrycia, pióra ptaków, płaszcze artystycznej roboty, kamienie wypalane, rysunki i ozdoby ze szczerzego złota.

Nie znaleziono zupełnie innych metali prócz złota, gdy w innych grobowcach Peru znajdowano również ozdoby srebrne i miedziane.

Czaszki znalezionych szkieletów wykazują specjalną deformację, zupełnie odmienną od tej, jaką obserwujemy u Indian Aymara, zwaną wysoką, oraz u Indian Mazca, zwaną niską. Ta deformacja jest w formie rogu.

U wielu kobiet i dzieci czaszki prześwidrowane były za pomocą specjalnych przyrządów chirurgicznych z krzemienia, z eleganckimi ozdobami drzewnymi. Indianie używali do tej operacji zębów kaszalotów i rodzaju gazy roślinnej. (Jak przykłady wskazują trepanacja czaszki była w Peru znana od czasów najdawniejszych, gdy w Europie jest operacją względnie nowożytną).

Niektóre kości wykazują zmiany, spowodowane przez cierpienia przymiotowe, potwierdzają więc zupełnie teorie o istnieniu przymiotu w Ameryce przed podróżą Kolumba.

Niektóre trupy owinięte są we wspaniałe płaszcze bawelniane z różnymi ozdobami.

Wtedy właśnie Shattuck zbaczył w urządzie śledczym w Ljonie daktyloskop i kupiwszy go, ofiarował policji nowojorskiej w darze.

Na temat problemów, które rozwiązało nowojorskie laboratorium kryminalne, przytacza prasa amerykańska różne ciekawe opowiadania.

Zdarzyło się raz, że dwóch mężczyzn, którzy szereg lat żyli z sobą w przyjaźni, poróżniło się. Pewnego wieczoru jeden z nich spostrzegł, jak jakaś postać podniosła się pod drzwiami jego domu i zniknęła w ciemnościach. Pod progiem leżała wiązka szmat, nasijknięta oliwą, a ze środka wystawał tłacy się lont.

Podejrzanie padralenia padło na byłego przyjaciela, który przecież zdołał się wykazać światłem alibi, że w krytycznej chwili był zupełnie gdzie indziej. Sprawa pozostała by nie rozwiązana — gdyby nie laboratorium. Zbadano tam dokładnie sznur, z którego był zrobiony lont i przekonano się że sznur taki wyrabiała fabryka, w której podejrzany pracował. Podwalacz mimo swego alibi, musiał się przyznać.

Na cienkiej nitce wisiał los pewnego mściwego robotnika, wydalonego z fabryki materiałów sukiennych. Noc w noc znajdowano w fabryce wielkie bele jedwabiu, polane jakimś gryzącym i niszczącym płynem, co powodowało wielkie i coraz bardziej rosnące straty. Pewnego dnia zatrzymano w fabryce jednego b. robotnika, który przecież uważał się wiarogodnie wy tłumaczyć z obecności i w rezultacie nie było powodu do aresztowania go.

Jeden z detektywów zwrócił tymczasem uwagę na małą dziurkę w ubraniu owego robotnika. Detektyw zbadał wówczas dokładnie miejsce, gdzie były nagromadzone bele zniszczonego jedwabiu. Trud nie był daremny. Na gwoździu znalazł on trzy małe włókna wełniane. Badania w laboratorium stwierdziły, że włókna pochodzą z ubrania owego robotnika. Został on skazany na więzienie.

Także kurz i proch, nie widoczne dla gołego oka, mogą się przyczynić do wykrycia zbrodniarza. Pewnego razu wyciągnięto za pomocą specjalnego przyrządu cały kurz z ubrania przypuszczalnego mordercy. Dokładne badania wykazały, że kurz pochodził z podłogi fabryki, gdzie znaleziono ofiarę.

Także promienie ultrafioletowe, zaledwie odkryte, weszły w służbę kryminalistyki. Przy ich pomocy uwieczniono się tak drobne przedmioty, że ich zwykła płyta fotograficzna nie chwyciła. Fotomikroskop znajduje zastosowanie głównie wówczas, gdy chodzi o stwierdzenie identyczności kryształków w truciznach.

Do najbardziej interesujących aparatów laboratorium należy kolorimetr Dubosq'a, który służy do badania krwi. Całkiem drobne krople krwi pod paznokciami nieraz już przy pomocy kolorimetra doprowadziły do ujęcia morderców.

Wogóle chemia odgrywa coraz większą rolę w dochodzeniach kryminalnych.

Jak policja nowojorska walczy ze zbrodniarzami.

SPECJALNE LABORATORJUM

§) Ameryka może się poszczycić nie tylko najbardziej przedsiębiorczymi mężami interesu, najlepszymi bokserami, najbardziej szalonymi nauczycielami, najpiękniejszymi dziwanymi filmowcami i t. p., ale posiada także najbardziej wyrafinowanych zbrodniarzy którzy, jeżeli chodzi o zdolności wynalazcze i twórcze, nie mają sobie równych. Z tego powodu i zadanie policji jest bardzo trudne, musi ona nieustannie wyciągać uwagę w tym kierunku, by sobie przyswajać wszystkie ostatnie wynalazki wiedzy ażeby dorównać swoim przeciwnikom.

Z tego właśnie powodu znajduje się w głównej kwatery policji nowojorskiej specjalne laboratorium kryminalne (crime laboratory), na którego czele stoi jeden z najlepszych chemików Stanów Zjednoczonych. Współdziała z nim cały sztab chemików i detektywów. Trzeba przecież podkreślić, czego Amerykanie nie lubią przyznawać, że laboratorium to nie jest oryginalnym pomysłem amery-

KRYMINALNE W N. JORKU.

kańskim, lecz wzorowane jest na europejskim przykładzie, a także wzięta jest z „zacofanej” Europy jedna z najstraszniejszych broni laboratorium: daktyloskop. Jest to mikroskop niezwykle ostry, urządzony specjalnie do badania śladów zbrodni.

Historja otrzymania daktyloskopu przez laboratorium nowojorskie jest następująca.

Przed trzema laty wielkie wrażenie wywołała w Nowym Jorku niezwykle śmiała zbrodnia kradzieży i rabunku, przeprowadzona z wielkim okrucieństwem. Bogatego handlarza win, Alfreda S'attucka i jego żonę, zamknęli złodzieje w tak małej przegrodzie w ich piwnicy, że gdy ich znalezione, byli już prawie martwi z uduszenia i tylko z trudem zdołano ich przywrócić do życia. Złodzieje tymczasem uszli z bogatym łupem, Shattuck wraz z policją puścił się za nimi w pościg. Ślady prowadziły do Europy, gdzie ich wreszcie rozpoznano, uwięziono i wydano sądom amerykańskim.

Kto winien?

Woźny przekład z francuskiego.

XXVII.

Gdy Lekok wraz z młodą Szupenową znaleźli się w poczekalni pana Segmullera, woźny poinformował go, że pan sędzia parokrotnie wyjawiał swe najwyższe niezadowolenie z faktu, iż nie stawiał się on dość wcześnie na jego rozkazy. Lekok jednak tylko się uśmiechnął po usłyszeniu tych słów. Czyż nie prowadził ze sobą zwycięskiego usprawiedliwienia?

Chcąc jednak zrobić niespodziankę sędziemu, nie posłał woźnego, jak należało, z zapytaniem, czy mu wejść wolno? — lecz będąc pewnym dobrego przyjęcia bez meldowania się otworzył drzwi, przesuwaszając pierwszą kobietę cozywście.

Oszczęcił pod wpływem wrażenia, na widok iż sędzia nie jest sam: osłupienie spotęgowało się jeszcze, gdy stwierdził, iż pan Segmuller ma przed sobą Hipolita Seupa, którego poznał z portretu od pierwszego razu oka.

W tej chwili ocenili całą doniosłość błędu, jaki uczynił, lecz było już za późno. Polik nie tylko stracił żonę, lecz i ta miała możność usłyszenia słów Lacheneura dotyczących a wypowiedzianych specjalnie pod jej adresem. Co do tego nie mogło być żadnych wątpliwości.

Nimniej cofnął się natychmiast do przedpokojku, pociągając za sobą Annetkę, która się wydzieła do męża. Sędzia, widząc że się coś złego stało, odesłał Szupena z powrotem do więzienia, nakazując go wyprowadzić tylko drzwiami, wiodącymi wprost na korytarz, a następnie przywołał do siebie Lekoka.

Gdy ajent się znalazł w gabinecie sędziego odezwał się zrozpaczonemu: —

— To była żona Hipolita, panie. Przyproszę ciem ja, bo przynależa mi się, iż znała owego Lacheneura. Nie badałem jej więcej, bo pragnąłem, ażeby pan sędzia sam to uczynił, a teraz przepadło wszystko. Teraz ona, po usłyszeniu groźby męża, już nie nam napewno nie powie. Ach, co za straszne, nie do naprawienia! zdarzyło się nieszczęście!

— Uspokój się — odezwał się pan Segmuller, widząc krańcowe zdenierowanie ajenta — zio może da się jeszcze naprawić?

— Nie, panie sędzio, nie!... Nie dowiemy się już nic od tej nieszczęśliwej. Ona kocha swego męża miłością najgłupszą bo bezkrytyczną i bezprzytomną. Jest on dla niej bogiem. Kazał jej milczeć, więc choćbyśmy ją nawet na tortury wzięli, będzie milczała.

Młody policjant miał słusność. Pan Segmuller bardzo szybko przekonał się o tem.

Młoda kobieta już bez tego konała z bóleści i byłaby chętnie oddała życie, ażeby tylko cofnąć słowa, które jej się w domu w ust wymknęły.

To też nie można było nic z niej wydobyć, jak tylko: „nie”, lub „nie wiem”. Więcej nawet

gotowa była przysięgać, i bynajmniej tego nie mówiła jakoby miała znać jakiegoś Lacheneura. Ona tego nazwiska nigdy nie słyszała, więc mówić inaczej nie mogła!... Zrozumiano źle chyba jej słowa.

A gdy jej udowodniono rozbieżność zeznania, wybuchła rozpaczliwym łkaniem i przyciskała dziecko do piersi; krzycząc przeraźliwie.

Wobec takiego rozpaczliwego oporu, cóż było robić?... To też pan Segmuller nie przedłużał zbytek badania, a tylko po chwili namysłu rzekł do niej łagodnie:

— Możesz odejść, dobra kobieto, pamiętaj jednak, iż milczenie twe więcej przynosi szkody twe mu mężowi, niż wszystko to, cokolwiek byś o nim najgorszego powiedzieć mogła.

XXVIII.

Delamorte-Felmes jednym słowem określił badanie: „Walka”. Walka straszliwa, zacięta, mordercza, pomiędzy sprawiedliwością, która pragnie poznać prawdę, a zbrodnią, która pragnie w ukryciu pozostać.

Przedstawiciel sprawiedliwości, sędzia śledczy, potężnymi rozporządza środkami. Nikogo niema po nał sobą, a policję, administrację kraju, siłę nawet zbrojną ma na swe rozkazy. Na jego rozkaz cała falanga ajentów jest gotowa przetrząsnąć Paryż, wszystkie drogi, kraj cały, całą nawet Europę, glob cały nawet.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Uziścanone narzekanie na komorników.

KONIECZNOŚĆ ZMNIEJSZENIA TAKS Y. WPROWADZENIE PRAWA WYBORU

Główne zarzuty, z którymi stale spotyka się obecne postępowanie egzekucyjne to: powolność, bezskuteczność zajęć i licytacji, zbytnia wyrozumiałość dla dłużników i bardzo wysoka opłata.

Często zdarzają się wypadki że nieraz kilka lub kilkanaście tygodni oczekiwać trzeba na wyznaczenie licytacji dłużnikowi z protestowanych weksli, gdy klauzula na te weksle wydana bywa przez sądy w przeciągu 3-4 dni, lub też o nałożeniu aresztu na fundusze znajdujące się na rachunku dłużnika w banku, bank otrzymuje po kilkunastu dniach, najczęściej już wówczas, kiedy dłużnik swe pieniądze z banku wycofał.

Licytacje także bardzo często nie dochodzą do skutku z tak zwanego „banku „licytantów”. Nakładanie aresztu odbywa się w dosyć ciekawy sposób, mianowicie: spisywane bywają towary lub ruchomości bez żadnych zupełnie wartości, a szacują je się po cenach, za które można je nabyć w sprzedaży detalicznej i to w wiele lepszym gatunku. — Często bardzo u ludzi zamożnych, posiadających towary lub sprzęty o wielkiej wartości, zajmuje się za dług kilka tysięcy złotych, sprzęty stare i nieużyteczne, o minimalnej wartości.

Zbytnią wyrozumiałość dla dłużników, przyczynią się w dość poważnym stopniu do zaogniania i tak dotkniętych kryzysem stosunków kredytowych.

Korzystanie z przysługującego prawa odkładania licytacji z najdrobniejszego powodu, nie przyczynią się do wzmocnienia obowiązkowości płatniczej i pouczenia u-

partych i złośliwych dłużników.

Pobierana przez komorników taksa i niewydawanie pokwitowań jest częstym powodem do narzekania a przytem nikt, nigdy nie wie jakie koszta ponieść musi w kancelarii komornika.

Wszystkie te niedomagania zapewne nie są wyłączną winą komorników, jednak stwierdzić należy że zarzuty czynione, często szkodzą ich dobremu imieniu i wnoszą niepotrzebny chaos w nasze stosunki kredytowe. Przy obecnym kryzysie gospodarczym ilość egzekucyj stale wzrasta, komornicy mają rzeczywiście bardzo wiele pracy, lecz to tylko może być usprawiedliwieniem dla tej części komorników które należycie i sumiennie spełnia swe obowiązki i godnie reprezentowali swe stanowisko. Dla poważnych i sumiennych urzędników pożądanym będzie nawet projektowane przez sferę gospodarcze zniesienie okręgów egzekucyjnych i wprowadzenie dla wierzycieli wolnego wyboru komornika. Przy podobnym postawieniu sprawy wierzyciel będzie miał możliwość wybrać tego komornika, który najprędzej i najdokładniej egzekucje przeprowadza.

Co dotyczy zaś taksy, to ponieważ wydaje się być za wysoką powinna ulec obniżeniu, a przede wszystkim wysokość opłat ogłoszoną być winna w ten sposób, aby można było łatwo i ściśle obliczyć i skontrolować.

Naprowadzone uwagi przypuszczać należy skłonią samych komorników do uzdrowienia panujących stosunków. (D)

—oOo—

kich państw europejskich kosztem ekonomicznie słabszych, zupełnie bez względu na konsekwencje dla tych ostatnich.

Polska bacznie zważać musi na grożące jej niebezpieczeństwo, a to tembardziej, że jest to niebezpieczeństwo nie tylko natury gospodarczej lecz także politycznej.

Zniszczone podczas ostatniej wojny europejskiej, społeczne gospodarstwo Polski, zostało dźwignięte z upadku własnymi siłami, jednak dalszy rozwój został wstrzymany wskutek bardzo wielu przyczyn. Polski przemysł nie posiada dostatecznych kapitałów obrotowych, nie korzysta z taniego kredytu ma duże braki w organizacji technicznej i administracyjnej, obłożony jest wielkimi świadczeniami socjalnymi i przytem robotnik polski pracuje mało wydajnie. Najwięcej daje się nam odczuwać kwestja taniego kredytu, a zagranicą stara się jeszcze wykorzystać dla siebie tę naszą trudną sytuację, stosując specjalnie niekorzystne warunki, wysokie procenty i specjalne gwarancje, uzależnia nas tem samem od siebie.

Muszeni koniecznością, stosujemy dla ochrony naszej produkcji wysokie cła przywozowe, a trwać to musi dotąd, póki warunki kredytowe nie zrównają się, względnie będą zbliżone do zagranicznych. W tym właśnie tkwi różnica między Polską, a innymi państwami: o ile nam są potrzebne najpierw kapitały a później dopiero rynki zbytu, a tyle innym państwom uprzemysłowionym zależy głównie na rynkach zbytu, a następnie na kapitałach. Wobec różnicy wskazanej między Polską, a innymi państwami co do wzajemnych interesów, zając musimy na międzynarodowej konferencji ekonomicznej odpowiednie stanowisko, broniąc się stanowczo przeciwko zależności gospodarczej. (D)

—oOo—

STAN ZASIEWÓW.

(—) Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Marzec pod względem warunków atmosferycznych różnił się dość znacznie od obu poprzednich miesięcy, temperatura średnia w zachodniej części kraju była wyższa od normalnej wieloletniej, gdy we wschodniej części Polski, tudzież w Małopolsce, kształtowała się poniżej normalnej wieloletniej. Odchylenia te wyrażały się w granicach mniej więcej od 1 i pół do — 1 i pół st. C.

Opady naogół były skąpe, z wyjątkiem kresów wschodnich.

Powyższe warunki wywarły wpływ na na wegetację ozimin, których stan w stosunku do ubiegłych miesięcy nieco się pogorszył. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4—dobry, 3—średni, 2—mierny, 1—zły) dla całej Polski przedstawia się następująco: pszenica ozima 3,1, żyto ozime 3,1, jęczmień 3,2 rzepak 3,0, koniczyna 3,1.

O ULGI DLA NAJDROBNIJSZEGO HANDLU.

(—) Naczelnym dyrektorem Stow. Kupców Polskich poseł Stanisław Wartalski złożył w tych dniach min. skarbu memoriał, domagający się przeniesienia drobnych kupców handlujących na straganach z III do IV kategorii handlowej świadectwa przemysłowego. — Ze względu na katastrofalną sytuację tego handlu spodziewać się należy, iż min. skarbu uwzględni przedłożony postulat.

Niebezpieczna dla Polski konferencja.

JAKIE STANOWISKO ZAJĄĆ MUSI POLSKA NA MIĘDZYNAROD. KONFERENCJI EKONOMICZNEJ.

W końcu b. m. rozpocząć się mają prace przygotowawcze do międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Należy się dzisiaj zastanowić nad tem jakie stanowisko powinna zająć Polska na tej konferencji. Niektórzy przedstawiciele sfer gospodarczych twierdzą, że Konferencja ekonomiczna da nam realne korzyści umożliwiające nam wyjście z obecnego kryzysu; inne natomiast są zdania, że stanowisko Polski na konferencji będzie bardzo trudne, ze względu na nasze położenie gospodarcze i różnicę w stosunku do innych państw, i że konferencja ta realnych korzyści dać nam nie może.

Drugie stanowisko wydaje się słuszniejszem: jak widać dotychczasowe zbiorowe wysiłki w celu uzdrowienia gospodarstwa społecznego w Europie wogóle nie dały pozytywnych rezultatów, a zatem zapewne i projektowana międzynarodowa konferencja ekonomiczna, która nie jest pierwszą i zapewne nie ostatnią, także wielkich zmian nie przeprowadzi.

Obecne przesilenie gospodarcze ogarnęło całą Europę i trwa ciągle, dając się we znaki szczególnie rzeszom pracującym, powodując coraz większe zubożenie.

Przyczyny tego zjawiska są całkiem naturalne: przede wszystkim ogólne zubożenie powojenne, utrata zamorskich rynków zbytu, uprzemysłowie-

nie wielu, dotychczas ekonomicznie słabych, krajów, bezład w Rosji, brak bezpieczeństwa powszechnego, a w związku z tem niepewność przy wzajemnych stosunkach gospodarczych.

W skutkach, przyczyny te są fatalne, gdyż powodują nadprodukcję towarów i bardzo ostrą walkę o rynki zbytu.

Program międzynarodowej Konferencji ekonomicznej nie jest jeszcze w szczególności opracowany, lecz można łatwo przewidzieć poruszaną kwestję i stanowisko wielkich państw, posiadających silnie rozwinięty przemysł: odczuwających także skutki obecnego przesilenia gospodarczego. Przede wszystkim głównym tematem będzie zapewne sprawa znalezienia nowych rynków zbytu, dla swej nadprodukcji i wówczas państwa napewno pójdą ława. Pewne porozumienie się wielkich syndykatów przemysłowych już częściowo nastąpiło. Inicjatywę w tym kierunku, jak zwykle, dają Niemcy, starając przekonać, że należy urzymać przemysł tylko w tych krajach, gdzie jest on technicznie należycie dobrze zorganizowany. Państwa ekonomicznie słabsze, zmuszone będą wrzec się ochrony celnej dla własnej produkcji i oddać swe rynki do dyspozycji państwom uprzemysłowionym. Oczywiście projekty te, ubrane wzniosłem hasłem zwalczania bezrobocia, mają na celu poprawę sytuacji gospodarczej wiel-

ZYGZAKI

Moralność nani Dulskiej.

Do redakcji zgłasza się gość. Właściciel składu z manufakturą. I mówi:

— Wiecie panowie, że firma X. jest żydowska? Ona ma na szyldzie tylko napisaną nic nieznaczącą firmę — ale właścicielem jest żyd. Napewno żyd! Moi panowie — przecież ja wiem doskonale, że żyd! Żyjemy z nim w najlepszych stosunkach więc doskonale jesteśmy poinformowani! On nam nieraz pożyczka pieniędzy nawet bez weksła kiedy nas bieda przycisnie!

Wczoraj to nawet dał nam na „krede” dwadzieścia sztuk manufaktury...

Bardzo porządny człowiek — dużo nam dobrego wyświadcza — więc nam nie wypada — ale waszym obowiązkiem jest głosić, że ta firma jest żydowską!

Część klienteli polskiej napewno ją porzuci — i przejdzie do nas...

Zróbcie to koniecznie, w imię szczytnych ideałów, o które walcycie...

W imię tych szczytnych ideałów o które walczymy — nie ogłaszamy nazwiska tej żydowskiej firmy, — tylko naszą rozmowę, panie H! (as)

—oOo—

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 14 kwietnia — Walerjana.

Caytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Caytelnia
audiocye
radijfon



Parik m.
Sienkiewicz,
Otwarta
od godz.
10-tej rano
do 25 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Orzeł czy reszka”.
Teatr Popularny 8,20 „Siarczyska dziewczyna”.
Casino „Czerodziejka”.
Reduta „Honor rodziny Jordanów”.
Luna „Zdrada, której nie było”.
Grand—Kino „Gorączka złota”.
Odeon „Pan prokurator to ja”.
Dom Ludowy „Krzysztof Kolumb”.
Apollo „Bestje z Rajskiej Wyspy”.
Resursa „Salambo” (Śmiertelna miłość).
Corso „Prawo gór”.
Miejski Kin. Oświat. „Cud wilków”.

—oOo—

Wiadomości bieżące

WYPŁATA ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

W dniu wczorajszym minął termin składania deklaracji przez bezrobotnych pracowników umysłowych w celu otrzymania zapomóg. Deklaracje złożone zostały przez komitety odesłane do Funduszu Bezrobocia w celu zatwierdzenia takowych. Wypłaty zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy złożyli wspomnianą deklarację, odbędą się w piątek dnia 16 kwietnia w lokalu Oddziału Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Aleja Kościuszki nr. 9. (U)

NOWY PODZIAŁ PRACY W KOMISJI DO BADANIA CEN.

Celem dokładnego interpretowania rozporządzenia rady ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o regulowaniu cen, urząd wojewódzki otrzymał wyjątkowo ministerstwa spraw wewnętrznych, że tworzenie sekcji komisji do badania cen ma na

Przed rozpoczęciem robót kanalizacyjnych.

300,000 ZŁ. NA ROBOTY KANALIZACYJNE W KWIETNIU.

W dniu 13 kwietnia r. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego i przy współudziale naczelników wydziałów Województwa pp. M. Zakrzewskiego, naczelnika wydz. samorządowego, J. Wojciechowskiego, nacz. wydz. pracy i op. sp. i B. Stańskiego, dyr. Okręg. Dyrekcji Robót Publicznych ze strony zaś Magistratu m. Łodzi: wiceprezydenta Wojewódzkiego oraz ławników Folkierskiego i Muszyńskiego, na której to konferencji omawiano sprawę uruchomienia poza robotami kanalizacyjnymi robót publicznych w Łodzi celem zatrudnienia bezrobotnych.

P. wojewoda zakomunikował obecnym, iż na zrealizowanie tych robót komitet ministrów przez naczyli na m. kwiecień dla m. Łodzi kwotę zł 400,000

Z kwoty tej jednak prawdopodobnie da się otrzymać tylko zł. 300.000, z czego tytułem zaliczki bez zwłocznie zł. 200,000.

Pieniądze te zużyte być mają na rozpoczęcie robót brukarskich w mieście, przy których to pracach będą zatrudnieni wyłącznie bezrobotni, zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, a w pierwszej linii zdemobilizowani żołnierze, którzy nie otrzymują żadnych zapomóg.

W końcu delegowani zostali do Warszawy celem umówienia sprawy dalszych kredytów rządowych dla m. Łodzi, na prowadzenie tak robót kanalizacyjnych, jak i robót publicznych, w związku z zatrudnieniem bezrobotnych, naczelnik wydz. pracy i opieki społecznej p. Wojciechowski oraz przedstawiciele Magistratu m. Łodzi. (pat)

—oOo—

Narady w sprawie prowadzenia Teatru Miejskiego.

NIMO TRUDNOŚCI FINANSOWYCH TEATR MIEJSKI NIE BĘDZIE ZAMKNIĘTY.

Wobec tego, że w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym i trudnym stanem finansowym miasta powstały w pewnych sferach wątpliwości, czy możliwe będzie prowadzenie teatru miejskiego w przyszłym sezonie, odbyła się w dniu 12 marca r. z inicjatywy p. prezydenta M. Cynarskiego specjalna narada członków Magistratu z udziałem członków Komisji Teatralnej.

P. prezydent Cynarski wskazał, że w budżecie na rok 1926 przewidziana jest kwota złotych 75 tysięcy na koszt prowadzenia teatru w okresie od 1 września do 31 grudnia r. Pozwala to mieć nadzieję, że utrzymanie teatru będzie możliwe, o ile oczywiście dopiszą wpływy podatkowe. Zbytecznym byłoby podkreślać ujemne następstwa upadku tak ważnej placówki kulturalno-artystycznej.

Doświadczenie bieżącego sezonu wykazało, że wysoki poziom artystyczny teatru i umiejętne kierownictwo zjednały teatrowi popularność wśród pu-

bliczności. Można więc mieć nadzieję, że przy utrzymaniu dotychczasowego kierownictwa frekwencja osiągnie wymagany poziom.

Pozatem wskazał p. Prezydent na konieczność zwolnienia od podatku widowisk popołudniowych, dawanych w soboty i niedziele oraz przedstawień wieczornych, dawanych po cenach niższych. Wreszcie — w związku z zamierzonym otwarciem teatru w parku Staszica w miesiącach letnich — nasuwa się potrzeba dokonania pewnych nakładów inwestycyjnych (układanie podłogi na widowni i oszalowanie) wymagany względami higienicznymi i atmosferycznymi.

Po wyczerpującej dyskusji, jaka się wywiązała po referacie p. prezydenta Cynarskiego, większość zebranych wypowiedziała się za koniecznością prowadzenia przez miasto teatru w przyszłym sezonie oraz za dopuszczeniem w możliwych granicach ulg podatkowych.

—oOo—

Zmiana systemu podatków bezpośrednich.

NOWY PROJEKT REALIZACJI PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Jak się dowiadujemy rada ministrów rozpatrywała ostatnio projekt stałego podatku majątkowego, który jest wstępem do przebudowy naszego systemu podatków bez pośrednich. Wkrótce bowiem nastąpi przekazanie pewnych źródeł dochodowych państwu w ramach samorządem, wskutek czego skarb mu si uzyskać za to zrzeczenie się jakąś rekompensatę. Ma nią być między innymi stały podatek majątkowy, potraktowany za wzorem niemieckim, jako uzupełnienie podatku dochodowego.

Podatek ten będzie wymierzony na podstawie oszacowania majątków, dokonywanego na każdy 3-letni okres szacunkowy. Zwolnione będą od podatku m. innymi osobami, których majątek nie przekroczy 3,000 złotych i różne związki o charakterze i celach

społecznych. Przedmiotem podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy osoby opodatkowanej po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają.

Do majątku nie wlicza się między innymi urządzenia domowego i przedmiotów osobistego użytku, których łączna wartość nie przekracza 20.000 złotych (za urządzenie nie uważa się przedmiotów, służących do wykonania zawodu).

Podatek ma być płatny w 2-ach ratach półrocznych. W roku 1927 ma być pobrana tylko jedna rata—1 listopada.

Roczny wpływ z tego źródła ma wynieść 50—60 milionów, to jest mniej więcej tyle, ile daje podatek gruntowy, który zostanie przekazany samorządom.

celu zaoszczędzenia czasu i wydajniejszą pracę. Członkowie sekcji bowiem mogą się specjalizować w pewnej gałęzi przemysłu, można więc w miarę potrzeby tworzyć sekcje: młynarską, piekarską, rzeźniczą, masarską, wreszcie krawiecką i szewską. Tworzenie sekcji handlowej byłoby zbędne, albowiem przedstawiciel odpowiedniej gałęzi handlu

będzie zasiadał we właściwej komisji. Skład sekcji nie będzie analogiczny do składu komisji, lecz bardziej specjalny, musi się zatem składać z przedstawicieli rolnictwa, właściwej gałęzi przemysłu i handlu z jednej strony, z drugiej zaś z odpowiednio równej ilości spożywców. Sekcja, narówni z komisją, nie może liczyć mniej, niż 6-ciu członków.

OBNIŻENIE CEN PIECZYWA.

Bezwzględne wystąpienie władz administracyjnych. Komisarjat rządu wystąpił z całą bezwzględnością przeciwko machinacjom piekarzy łódzkich, którzy wykorzystując wytworzoną ostatnio sytuację podwyższyli ceny chleba i bułek. Władze policyjne przeprowadzają od dwóch dni ścisłą kontrolę kalkulacji, w wyniku której spisano piekarzom protokoły. Dzięki tym energicznym zarządzeniom już w dniu wczorajszym ujawniła się w obrębie niektórych komisarjatów policyjnych zniżka cen pieczywa, które powrócić mają w najbliższych dniach do poprzedniej wysokości.

PLACE DOZORCÓW.

Onegdaj odbyło się w inspektoracie pracy posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej decyzją ministra pracy, w celu ustanowienia warunków plac dozorców domowych.

W konferencji brali udział inspektor pracy Wojtkiewicz, jako przedstawiciel ministerstwa pracy (przewodniczący), sędzia Ingersleben, jako przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości i komisarz rządu Izyski jako przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz przedstawiciele właścicieli nieruchomości i związków zawodowych.

Podczas dyskusji właściciele domów, mimo że obecnie komorne przynosi im wielkie zyski, oświadczyli, że nie zgadzają się na podwyższenie plac dozorców i opuścili posiedzenie.

Nadzwyczajna komisja po dyskusji ustaliła następujące place: dla dozorców I-ej kat. zł. 25 tygodniowo, II-ej kat. 18,50 zł. III-ej kat. 13,50 zł. IV-ej kat. 8 zł. i V-ej kat. 5 zł. tygodniowo płatnych z dołu. (bip)

DELEGACJA LEKARZY KASY CHORYCH U P. WOJEWODY.

W związku ze sprawą redukcji lekarzy Kasy Chorych, p. Wojewoda Darowski przyjął w dniu wczorajszym delegację związku lekarzy Kasy Chorych z p. Dr. Szyffmanem na czele.

SUFRANGANJA BISKUPIA W PIOTRKOWIE.

J. E. ksiądz biskup Tymieniecki czyni starania, celem kreowania istniejącej ongi za Rzeczypospolitej Kolegiaty Wolborskiej. W szczególności jest w toku akcja w kierunku odzyskania od władz państwowych dawnej siedziby arcybiskupiej w Wolberzu.

Jak słychać w związku z okreowaniem Kolegiaty Wolborskiej w Piotrkowie utworzona byłaby sufraganja biskupia. (o)

W SPRAWIE „TAJEMNICZYCH GŁÓW” W PIOTRKOWIE.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym niebywała sensacja wywołał fakt wykrycia 2-ech głów ludzkich na posesji przy ul. Polnej 23 w Piotrkowie. Śledztwo pod kierunkiem komendanta policji piotrkowskiej komisarza Zielińskiego prowadzone jest z niezwykłą energią, lecz szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Obecnie wysunięta się hipoteza, że zamordowa-

Nowy sposób oszustwa.**Zredukowany urzędnik w roli rewidenta skarbowego.****WYLUDZA OD FIRM PIENIĄDZE ZA RZĘKOME NIEDOKŁADNOŚCI PODATKOWE.**

W styczniu br. prezes izby skarbowej p. Towarnicki doniósł urzędowi śledczemu o niebywale zuchwaly wypadku podważania powagi urzędu państwowego przez niewykrytego oszusta.

Oto do firmy Eisenbraum przy ul. Piotrkowskiej 68 zatelefonował jakiś osobnik, podając się za referenta podatkowego w izbie skarbowej i oświadczył że przybędzie niebawem do firmy w celu skontrolowania ksiąg handlowych i sprawdzenia czy zapłacono podatki w odpowiedniej wysokości. W końcu rozmowy ów „referent” zaznaczył że może sprawę tę pomyślnie dla firmy załatwić o ile otrzyma wynagrodzenie w wysokości kosztów podróży do Lwowa.

Do firmy zgłosił się natychmiast wydelegowany z III-ej brygady u. śl. starszy przodownik Szeffel, który na wstępie stwierdził, że już kilkakrotnie „referent” dzwonił i podawał się za Zakrzewskiego. W porozumieniu z urzędem śledczym firma odpowiedziała ówemu Zakrzewskiemu, że zgadza się go wynagrodzić za pomyślnie zakończone na rewizję ksiąg, i ustalono czas w którym Zakrzewski miał się zjawić.

W oznaczonym czasie funkcjonariusze urzędu śledczego mieli na oku firmę do której miał się zgłosić „rewident” lecz ten nie zjawił się i to samo miało miejsce w ciągu następujących dwóch dni wobec czego obserwację zniesiono i tylko firma miała telefonicznie wezwać policję w razie niespodziewanego przybycia „rewidenta”.

O powyższem prezes Towarnicki znów zawiadomił urząd śledczy, który polecił firmie wyznaczyć godzinę przybycia temu „rewidentowi”, a równocześnie poddano firmę obserwacji która trwała kilka dni, lecz nikt nie zgłosił się i obserwację zdjęto.

Tymczasem dzień w dzień coraz to do innej firmy dzwoniło w imieniu izby skarbowej do różnych firm z zawiadomieniem o rewizji i możliwości wykupienia się wobec czego urząd śledczy wszczął energiczne poszukiwania, które jednak narazie nie dawały rezultatów.

Ubiegłego czwartku w gabinecie p. Towarnickiego zadzwonił telefon i zdumiony prezes izby

skarbowej usłyszał następujące słowa: „tu mówi referent Zakrzewski, witam p. prezesa, jestem u firmy wiadomej p. prezesowi i przeprowadzam rewizję”, gdy p. prezes spytał kto to mówi „jaki referent, usłyszał następującą odpowiedź „więc dobrze załatwię to w myśli rozkazu p. prezesa dowiedzenia”.

Dziwnym zbiegiem okoliczności tegoż dnia parafia Św. Trójcy zawiadomiła urząd śledczy że już od dłuższego czasu korzysta z jej telefonu jakiś osobnik, który przedstawia się jako referent izby skarbowej i dzwoni do różnych firm zapowiadając swą wizytę i rewizję ksiąg.

Natychmiast do parafji przybyli funkcjonariusze urzędu śledczego i po zapoznaniu się z wypisem telefonującego zasięgnęli informacji i w biurze adresowem gdzie dowiedzieli się że na ulicy Brzezińskiej 86 mieszka niejaki Terka.

Nad rodziną Terków zarządzono obserwację i stwierdzono że jeden z młodych Terków podobny jest do jegomością jakiego określili w parafji Św. Trójcy. Wobec powyższego postanowiono Terkę aresztować i wydelegowani funkcjonariusze urzędu śledczego przeprowadzili równocześnie w mieszkaniu jego rodziców rewizję, podczas której znaleziono czarną teczkę skórzaną z którą Terka nie rozstawał się i którą poznali pracownicy parafji Św. Trójcy.

Sprowadzony do urzędu śledczego Terka z początku nie przyznawał się do niczego, lecz skonfrontowany z oficjalistami kancelarii parafjalnej przyznał się i począł zeznawać prawdę.

Przesłuchiwany zeznał że nie miał zamiaru okraść skarbu ani firm, lecz ponieważ był bezrobotnym, dzwonił do szeregu firm i oświadczył że może tu referent izby skarbowej i że chce polecić znajomego na posadę, a gdy oświadczone mu że wolnych miejsc nie ma, to prosił o opodatkowanie się na rzecz tego bezrobotnego.

Ogółem oszust zdołał wyludzić u powyższych najbogatszych w mieście firm kilkaset zł., do czego też się całkowicie przyznał. Po ukończeniu dochodzenia, Terka osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (bip)

ni zostali przybyli z Niemiec do Piotrkowa właściele dóbr, którzy przyjeżdżali w te okolice dla zwerbowania robotników do swych majątków.

Śledztwo prowadzone jest w bardzo szybkim

tempie i rozwiązanie tajemniczej zagadki spodziewane jest w najbliższych dniach, a tymczasem Piotrków przeżywa jedną z wielkich sensacji. (bip)

—oOo—

FATUM.**Odszkodowanie.**

(Dokończenie)

Gdy Rena wreszcie wyczerpała wszystkie argumenty rzeczowo—słowne, które miały przekonać Ramolina, że jest podłym człowiekiem niewartym takiej wspaniałej kobiety jaką jest ona — Musielówna i dlatego nie powinien porzucić tego skarbu, który przypadkiem dostał do ręki, przeszła do trzeciego pozostawienia nowej sytuacji życiowej jaką układał Ramolin przez zaręczenie się z panną Kapełką. W konkluzji narad z sobą samą Rena, za zawód miłosny i wraz ze szczęściem za stracone utrzymanie kategorycznie zażądała od Ramolina odszkodowania w sumie 5000 złotych. Powyższa kwota zdaniami Rena — była minimalna wobec ogromu podłości jakie popełnił Ramolin przez ożenek, oraz wobec siły uczucia i przywiązania Rena do takiego niegodnego człowieka. Pieniądze ma Ramolin wpłacić jaknajprędzej aby Rena przygotowując się do wejścia między ludzi miała możność „ogarnięcia się”. Jeżeli Ramolin będzie się starał odwiec zapłaty odszkodowania to Rena o wszystkim powie narzeczonej i na ślubie zrobi taki skandal jakiego „nawet najstarszy działy kościelny nie widział”.

Ramolin jak już wyżej zaznaczyliśmy był urzędnikiem dość oryginalnym, ponieważ zupełnie nie uznawał „kubaniarstwa”. Dlatego też nie cieszył się wśród swych podwładnych najlepszą opinią; przeważnie określano go dość krótkim a wymownym wyrażeniem: „idjota”. Jako zwierzchnik Ramolin był człowiekiem surowym i dość nieprzystępnym; z podwładnymi swymi nie żył w bliższej komitywie ponieważ, nie łączyły go z nimi ani knajpa ani wspólny interes.

Po przeprawie z Reną zakończoną kategorycznym ultimatum o 5 tysięcy złotych odszkodowania Ramolin chodził jak struty. Ponurym swym wyglądem straszyl pracowników w biurze i klientów, którzy przychodzili w godzinach urzędowych załatwiać z urzędnikami swe intymne interesy.

Podwładni Ramolina widząc swego szefa w tak marsowym nastroju a znając stosunek jaki go łączył z Reną mówili między sobą:

„Albo stary dziewczynę złapał na gorącym uczynku, albo ona go dusi o nowy kostjum bo przecież wiosna nadchodzi. Ale dobrze mu tak, po co jest głupi”.

Ramolin był „zamknięty w sobie” i przed nikim nie wywnętrzał się ze swych zmartwień i kłopotów. Jednak pewnego dnia rozmawiając ze swym sekretarzem, gdy ten zapytał się czy Ramolin nie jest czasem chory bo tak źle wygląda, odpowiedział

„Paniakrew! Djabełnie mi potrzeba 5000 złotych”.

Gdy sekretarz skwapliwie pochwylił te zdanie i oględnie zaczął napomknąć o tem, że są pewni ludzie, którzyby za taką sumę natychmiast mu ofiarowali Ramolin zmienił temat rozmowy.

Rozmowa szefa z sekretarzem powtórzona przez tegoż ostatniego kolegom wywołała ogólną sensację w urzędzie. Różnym domysłem nie było końca.

Któregoś dnia Ramolin został nagle wezwany telefonicznie do Ministra Skarbu. Na kilkanaście minut przed rozmową z ministrem stenotypistka, która zabierała papiery do przepisania na maszynie zapowiedział, że za chwilę da do napisania okólnik do urzędników.

Miał to być okólnik zabraniający urzędnikom przyjmowania w biurze prywatnych interesantów. Właśnie gdy się rozpoczynało pisanie okólnika zadzwieczał dzwonek telefonu i minister wezwał go do siebie, Ramolin natychmiast wyjechał.

W kilka minut po wyjeździe Ramolina zjawiła się w jego gabinecie Musielówna jak zawsze wpuszczonej przez woźnego bocznych wejściem.

Rena była bardzo podniecona. Trafiła jej się doskonała partia na wyjazd na daleką prowincję

DYMISJA INŻ. SKRZYWANA.

P. Skrzywan w dniu wczorajszym zgłosił na ręce przewodniczącego komitetu budowy kanalizacji wiceprezydenta Wojewódzkiego swą dymisję.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu sprawa ta była omawiana i postanowiono dymisję tę przyjąć.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, magistrat już ma następcę p. Skrzywana i roboty kanalizacyjne nie będą przerwane. (bip)

(Dymisja p. inż. Skrzywana jest następstwem jego nieporozumienia z związkami zawodowymi, które chciały mu narzucić swą wolę, domagając się od niego, aby przyjmował na roboty kan. jedynie robotników zapisanych w związkach zawodowych. Red.)

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU OD LOKALI KONCZY SIĘ 15 CZERWCA

Jak wiadomo ministerstwo skarbu okólnikiem z października roku ub. odroczyło spłatę trzech czwartych części państwowego podatku od lokali za II-gie półrocze 1925 roku dla tych płatników, którym wymieniony podatek za II-gie półrocze wynosi w miastach ponad 100,000 mieszkańców nie więcej, jak 32 zł.; ponad 25,000 mieszkańców nie więcej, jak 24 zł.; do 25,000 mieszkańców nie więcej jak 16 złotych.

Obecnie jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu zarządziło, że połowa odroczonej należności winna być przez płatnika wpłacona w ciągu kwietnia br. druga zaś połowa w czerwcu bez policzenia odsetek za odroczenie.

Po upływie tych terminów nastąpi egzekucja podatku z doliczeniem kar za zwłokę w wysokości 4 procent miesięcznie.

TERMIN PIERWSZEJ RATY PODATKU GRUNTOWEGO.

Przypominamy wszystkim rolnikom, iż termin uiszczenia pierwszej raty podatku gruntowego na rok 1926 upływa dnia 15 kwietnia.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, o ile płatnicy nie uiszczą należności do dnia 15 kwietnia b. m. to niezwłocznie władze skarbowe przystąpią do przymusowego

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

KU UWADZE TYCH, CO PŁACĄ KOMORNE.

Podajemy odpis noweli wspomnianej do ogólnej wiadomości: Przewidziany w art. 6 ustęp III ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 406) wzrost stawki procentowej wymienionej w art. 6 ust. 1 lit. a) tejże ustawy zawieszają się na czas od 1 kwietnia do dnia 31 grudnia 1926 roku i rozpoczyna się ponownie od dnia 1 stycznia 1927 roku.

Ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów ulega zmianom następującym: 1) „ochrona przedłuża się na czas do 1 stycznia 1927 r., o ile wspomniane przedsiębiorstwa fabryczne w ciągu roku 1925 były co najmniej przez 6 miesięcy czynne, a przed wejściem w życie niniejszej ustawy umowa najmu nie została prawomocnie rozwiązana” 2) „w byłej dzielnicy Austriackiej termin do wniesienia zarzutów przeciw wypowiedzeniu wynosi w każdym wypadku dni 8 i dopuszczalnym jest w wypadku o mieszkaniu tego terminu przewrócenia do pierwotnego stanu w myśl § 146 ustawy o postępowaniu sądowym z dnia 1 sierpnia

1895 r. 3) W sprawach o eksmisję może sąd, względnie Urząd Rozjemczy z urzędu lub na wniosek pozwanego w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego, odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6 miesięcy, oraz odroczenie to w razie trwania powodów odroczenie przedłużyć na dalsze 6 miesięcy, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyn przewidzianych w art. II ust. ustępu II lit. „a” ustawy o ochronie lokatorów”. 4) Sąd lub Urząd Rozjemczy może na wniosek lokatora, według własnego uznania z uwzględnieniem położenia obu stron terminu płatności zaległego komornego w całości lub części na czas określony odroczyć oraz rozłożyć na raty lokatorowi spłatę zaległego komornego, jeśli lokator dochody czerpie przekraczające 80, a utrzymującego rodzinę z 120. 5) Odroczenie terminu zapłaty uchyla skutki zwłoki. 6) Wniosek o odroczenie może być wniesiony przed terminem płatności, i tylko odnośnie do komornego, którego czas płatności ma nadejść w trzech miesiącach od dnia złożenia wniosku. (U)

ściągnięcia pierwszej raty podatków gruntowych za rok 1926 co spowoduje koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę. (U)

TRYKOTARSTWO MASZYNOWE.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej w Łodzi przy ul. Narutowicza 77, podaje wiadomości, że kurs nauki trykotarstwa maszynowego wraz z haftem maszynowym rozpoczyna się dnia 15 kwietnia o godz. 9 rano.

WSTRZYMANIE ZAPISÓW NA ROBOTY ROLNE DO NIEMIEC.

Gminy wiejskie i Związki Rolne woj. łódzkiego otrzymały zawiadomienie że z powodu wyczerpania oznaczonej przez rząd niemieckiej maksymalnej kwoty robotników polskich, którzy mogą uzyskać w r. b. pracę sezonową na roli, urząd emigracyjny wstrzymał dalsze wydawanie paszportów emigracyjnych robotnikom tej kategorii. (u)

OD 15 KWIEŚNIA NOWA TARYFA POCZTOWA.

Łódzka poczta otrzymała zawiadomienie o podwyżce taryfy pocztowej, która będzie obowiązywać od dnia 15 kwietnia rb.

Podwyżka przedstawia się następująco: 1 grosz na kartach pocztowych, listach

zwykłych i poleconych, 5 groszy na wartościowych listach przekazach i paczkach.

Sumy osiągnięte z powyższych dopłat będą przeznaczone na walkę z bezrobociem. (U)

ZJAZD DELEGATÓW MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

W niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 10-tej rano w lokalu Związku Zawodowym Majstrów Fabrycznych przy ulicy Pańskiej 74, odbędzie się ogólnokrajowy zjazd delegatów majstrów fabrycznych z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Tematem obrad zjazdu będą następujące sprawy: sprawa bezrobocia, sprawa przystąpienia do Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie i inne. (pap)

ZBIÓRKA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ NA DAR NARODOWY.

Łódzki Oddział Polskiej Macierzy Szkolnej otrzymał z Zarządu Głównego zawiadomienie, że pragnąc w roku bieżącym nadać zbiorce Daru Narodowego 3 Maja charakter najbardziej powszechny, Komitet Główny przystąpił już do prac organizacyjnych, zapewniając sobie, jak corocznie praw wyłączności kwesty na terenie wszystkich województw od 3 do 9 maja włącznie.

nawet z ewentualnym małżeństwem. Pragnęła więc szybko otrzymać odszkodowanie i rozstać się szybko ze swym dawnym przyjacielem.

Woźny nie wiedział czy Ramolin prędko wróci, sądził jednak, że konferencja u ministra może potrwać parę godzin. Renie spieszyło się więc zdecydowała się napisać do niego. Siadła przy biurku i na pierwszym leżącym blankiecie skreśliła następujące słowa:

Dłużej czekać nie mogę. Do jutra muszę otrzymać 5000 złotych w przeciwnym razie postąpię bezwzględnie. Ostrzegam przed konsekwencjami.

Od dziś mieszkam u matki ul. Dobra 14 m. 33. R.

Napisawszy te pare słów Rena nawet nie zdążyła sobie trudu wsadzenia listu do koperty. Zostawiła blankiet na biurku i wyszła.

W kilka chwil później zjawila się w gabinecie stenotypistka.

Będąc uprzedzona przez Ramolina o okólniku z biurka wzięła do przepisania na maszynie blankiet na którym widniał nagłówek „Okólnik. Do pp. pracowników Urzędu Nieprawnych Kar i Podatków.

Ramolin przyjechał do biura przed samym końcem godzin urzędniczych zjawil się tylko na chwilkę aby podczytnować papiery i znowu wyjechał na miasto. O czytaniu tego co podpisywał nie było nawet mowy.

W ostatniej chwili gdy urzędnicy mieli opuścić biuro sekretarz Ramolin wypadł jak bomba i zbrany w jednej chwili urzędnikom odczytał następujący okólnik.

Okólnik.

Do pp. pracowników Urzędu Nieprawnych Kar i Podatków.

Dłużej czekać nie mogę. Do jutra muszę otrzymać 5000 złotych, w przeciwnym razie postąpię bezwzględnie. Ostrzegam przed konsekwencjami

Od dziś mieszkam u matki ul. Dobra 14 m. 33.

Naczelnik Urzędu N. K. i P. Ramolin

Okólnik wywołał zdumienie urzędników. „Proszę, proszę, — mówili między sobą — który się po nim spodziewał? Udawał takiego ucziwosza a tu rażem żąda pięć tysięcy”; lub też: „Chytra sztuka, przeczytał się obłąk żebyśmy co nieco nazbierali a teraz mówi „dawaj!”

— „A ja zawsze mówiłem — dowodził jeden z urzędników — że to świnia w lisiej skórze. Tylko kpi sobie z nas. Drzwiami wyrzuci klienta z łapówką a przez okno pieniądze bierze. Teraz widziecie do nas chce się dobrać.”

Nad tem czy pieniądze dać Ramolinowi, dy-

skuszył wogóle nie było, dyskutowano tylko skąd nagle wziąć tak dużą sumę. Nikt nie miał leżącej gotówki.

Ponieważ była to sobota więc zdecydowano że nie łatwiejszego jak zdobyć pieniądze od restauratorów. Do każdej większej restauracji miało pójść po dwóch urzędników, zjeść obiad (godz. 4) i przytem wypić po szklance wódki. Co potem czynić to każdy wiedział ponieważ właśnie do kompetencji Urzędu Nieprawnych Kar i Podatków należało nakładanie kar na przestępców z dziedziny świątecznej i przedświątecznej prohibicji.

Tegoż dnia o dziewiątej wieczorem zdyszany woźny z Urzędu N. K. i P. zjawil się w mieszkaniu pani Musielowej na ulicy Dobrej pragnąc wręczyć panu naczelnikowi 5000 złotych. Ponieważ dobrze znał Renę, pieniądze złożył na jej ręce.

Rena była bardzo zmartwiona. Powiedziała do matki.

— „Jeżeli tak prędko mógł dać mi pięć tysięcy, to gdybym zażądała 10 tysięcy pewnieby też znalazł.”

Oj, podli są ci mężczyźni! Z każdej okazji korzystają, aby wyzyskać kobietę!

Urzędnicy przestali uważać Ramolina za idjotę i wyrażają się o nim z całym szacunkiem.

Z DZIAŁALNOŚCI Z. P. N. S. P. W ŁODZI.

W dniu 11 bm. odbył się w Koninie zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu konińskiego. Z ramienia Komisji Zarządu Głównego Zw. P.N.S.P. w Łodzi, wygłosił referat p. H. Ochędalski: „Drogi prowadzące do podniesienia wsi”. Ze złożeń przez poszczególne ogniska sprawozdań wynika, że nauczycielstwo mimo nieprzeliczonych trudności na jakie natrafia w swej pracy w ostatnich miesiącach w poszczególnych wsiach i miasteczkach urządziło 14 uroczystych akademii ku czci Staszki, wygłosiło 46 odczytów, urządziło 30 przedstawień amatorskich, zorganizowało i prowadziło 13 kursów dla dorosłych, na które uczęszczało 364 osób, urządziło ze swoich własnych funduszy 2 czytelnie dla publiczności, zorganizowało 2 biblioteki dla dorosłych, zorganizowało bezpłatnie biuro porad prawnych dla publiczności, które cieszyło się wielką frekwencją, prowadzi 6 (sześć) straży pożarnych i tyleż Kółek rolniczych, Kóło gospodyń, Tow. „Rozwój”, 2 Stowarzyszenia Sokół, 2 Stowarzyszenia Młodzieży, 3 Kółka Młodzieży Wiejskiej, Kasę Oszczędności, Tow. Wioślarskie, 1 orkiestrę i 1 Koope ratywę.

Mimo piętrzących się trudności i zakusów na oświatę nauczycielstwo nie ustaje w pracy, tylko go dnie niesie przed narodem kaganiec oświaty.

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”.

Wyszedł z druku nr. 15 (342) „Dziennika Zarządu m. Łodzi. Numer ten zawiera artykuł pt. Wystawa Związku Miast Polskich „Mieszkanie i Miasto” protokół posiedzenia Rady miejskiej z dnia 11 lutego rb. (dok.); rubrykę „Obwieszczenia i okólniki”; kronikę miejską; rubrykę „Z życia miast polskich” oraz ruch wydawniczy.

Adres Redakcji i Administracji; Plac Wolności 14. II piętro, pokój nr. 29, telefon 28-00.

ODCZYT W GIMN. IM. J. PIŁSUDSKIEGO.

Staraniem Spółdzielni uczniów Gimn. Miejskiego odbędzie się w czwartek dnia 15 bm. o godz. 5 p. p. w auli szkolnej odczyt znanego kooperatysty p. Fr. Dąbrowskiego z Warszawy p. t.: „Nowe drogi pracy młodzieży”.

MUZEUUM IM. WL. REYMONTA W SKIERNIEWICACH.

Z inicjatywy Wydziału Powiatowego postanowiono założyć muzeum im. Wł. Reymonta na pamiątkę, że pracując na terenie powiatu skierniewickiego wielki ten pisarz uwiecznił w opisie wsi Maków i Lipce i typy tutejszych księżaków.

Muzeum powiatowe będzie miało za zadanie: 1) skompletowanie zbiorów etnograficznych, 2) zebranie pamiątek historycznych, odnoszących się do dziejów okolicy Skierniewic i osób wybitnych stąd pochodzących, 3) zebranie danych o rozwoju gospodarczym, kulturalnym i społecznym, 4) zbieranie dzieł sztuki. (U)

Z ŻALOBNEJ KARTY.**Sp. Zygmunt Rabiński.**

W dniu 10 bm. rozstał się z tym światem sp. Zygmunt Rabiński, syn Aleksandra i Emilji z Dudkiewiczów małżonków Rabińskich, a brat znanego i cenionego kapłana ks. prefekta Stanisława Rabińskiego.

Sp. p. Zygmunt Rabiński urodził się w Warszawie w dniu 13 stycznia 1893 roku, tam też uczęszczał do gimnazjum filologicznego, a wyższe studia pobierał w Instytucie Psychoneurologicznym w Petersburgu. Zawierucha wojenna, w której sp. Zygmunt Rabiński brał czynny udział w korpusie Dowódca-Muśnickiego jako podchorąży — nie oszczędziła Mu niewygód życia wojennego i mocno nadszarpnęła Jego i tak wagi z natury organizm. Zmarły za życia, jako młodzieniec w kwiecie wieku, pragnął ratować swe zdrowie, szukał ratunku w Zakopanem. Lecz, niestety, po powrocie nie tracąc do ostatniej chwili przytomności — zgasł na zawsze 14 dnia 10 kwietnia rb.

VI walny zjazd Z.H.P. w Krakowie.**ODZNACZENIE DLA ŁODZIAN**

W dniach 10 i 11 kwietnia br. odbywały się obrady VI-go walnego Zjazdu harcerstwa polskiego w Krakowie, przy udziale członków Rady Naczelnej harcerstwa polskiego, przedstawicieli wojewódzkich zarządów, związków harcerskich, instruktorów drużyn harcerskich, przedstawicieli kół „przejściów harcerstwa”, oraz kół starszego harcerstwa. Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez księcia metropolitę Sapiechę w kościele akademickim św. Anny. Po nabożeństwie o godzinie 11 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste otwarcie w obecności zjazdu dostojnika kościoła księcia metropolity Sapiechy, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, senatorów, reprezentantów władz ministerjalnych, wojskowych, miejskich oraz organizacji społecznych.

Gości przybyłych na zjazd powitał prosekretarz M. S. profesor Dr. Łos. Następnie p. hr. Roman Buiński Wojewoda poznański,

przewodniczący Z.H.P. dokonał otwarcia zjazdu. Przewodniczącym wybrano w. prezidenta inż. Rollego, poczem nastąpił szereg przemówień powitalnych. Obrady trwały przez dwa dni, na których powzięto szereg zmian organizacyjnych, oraz wybrano Naczelną Radę Harcerską i Sąd Koleżeński.

Komisja odznaczeń przedstawiła na Walnym zjeździe szereg osób do odznaczeń za ich owocną pracę społeczną — dla harcerstwa. W liczbie odznaczonych znajduje się poważny odsetek łodzian. Odznakami „Za zasługę” odznaczono p. T. Kamińskiego, prezesa Sądu Okręgowego i A. Olbromskiego, sędziego pokoju. Odznakami „Wdzięczności” Kom. Okręg. Łódz. Policji Wróblewskiego, pułkownika Polkowskiego, ks. Stanisława Nowickiego Kapelana Chorągwi Łódzkiej, p. Karnawalskiego — rejenta, p. dyr. Łukomską, Dr. Goldemberga, dyr. Starkiewicza. O późnej nocy zamknięto obrady Zjazdu

Za życia, sp. Zygmunt Rabiński, jako urzędnik Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy Magistracie m. Łodzi, odznaczał się uczynnością, czystością charakteru i serdecznością, której coraz mniej spotykamy w codziennym życiu powojennym. To też na wieść o Jego zgonie wśród kolegów i współpracowników zapanował serdeczny żal niekłamany i żywe współczucie dla pozostałej rodziny.

Niech Mu ziemia lekka będzie!

—oOo—

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, środa, po cenach niższych sensacyjna komedia L. Verneuil'a „Orzeł czy reszka” z Junoszą-Stepowskim i Stefanją Jarkowską. Będzie to 17-te i zarazem przedostatnie przedstawienie atrakcyjnej sztuki.

Jutro, czwartek, również po cenach niższych „Otello” z Junoszą-Stepowskim, Gzylewską, i Kochanowiczem.

W piątek świeżo wystawiany „Znakomity Don Juan” z Junoszą-Stepowskim w popisowej roli uwodziciela i śpiewaka.

W sobotę o godz. 3 m. 30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dany będzie po cenach najniższych „Otello” z Junoszą-Stepowskim. Bilaty już do nabycia w Kasie Zamawiań.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „OTELLA”.

Z powodu bliskiego już wyjazdu masy — Stepowskiego, potężny dramat szekspirowski „Otello”, tak wspaniale wystawiony na naszej scenie, grany będzie jeszcze tylko trzy razy: w czwartek najbliższy (ceny niższe) w sobotę dnia 17 o godz. 3 m. 30 (przedstawienie po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej) i w poniedziałek dnia 19 wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę o godzinie 8.20 wiecz. po raz ostatni w sezonie bierzącym melodyjny wiodł w 5 aktach „Siarczyna dziewczyna” ceny miejsce najniższe (od 30 gr. do 150 gr.) W czwartek o godz. 8.20 wiecz. na rzecz Związku Strzeleckiego w Łodzi odegrany zostanie pełen humoru wiodł w 4 aktach pt. „Za Oceanem”.

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI

Dyrekcja Miejskiej Galerii Sztuki 33 proc. z dochodów wejścia ofiarowała na fundusz bezrobotnych pracowników umysłowych

W ubiegłą niedzielę zwiędziło wystawę około 1000 osób — rzecz nietrywana dotychczas w kronice artystycznej miasta Łodzi.

Co dwudziesta osoba, zwiędzająca wystawę c. trzymuje nadal, oprócz dodawanej do biletu bezpłatnie pocztówki, piękną premję w postaci reprodukcji obrazu Jana Styki, zaginionego w zawierucha wojennej pt. „Łoza Nerona” z „Quo Vadis”

Wystawa zamknięta będzie w niedzielę, dnia 25 kwietnia rb. by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie dzieł Maurycyego Trębacza z okazji 50-letniej pracy artystycznej.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 13 kwietnia 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 9,00
Holandia 361,90
Londyn 43,87 i pół
Nowy Jork 9,00
Paryż 31,25
Praga 26,72
Szwajcaria 174,15
Włochy 36,28
Wiedeń 127,00.

Wskutek obniżenia się kursu dolara kursy wszystkich innych dewiz były również niższe. Rubel złoty 4,72 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poź. konwersyjna 132,00; 10 proc. poź. kolejowa 138,00; 6 proc. poź. dolara z 1920 r. 75,00 (zl. 690) 5 proc. poź. konwersyjna 34,00; 5 proc. L.Z. m. Piotrkowa 9,75; 10 proc. ziemskie obligacje 90,00.

AKCJE.

Bank handlowy 1,65; Bank Polski 48,00—49,00; zachodni 0,85; Bank Zw. sp. za robkowych 4,00; Cerata 0,35; Kijewski 0,07; Siła i Światło 0,12; Chodorów 3,90; warsz. Tow. fabryk cukru 1,9; Nobel 1,35, warsz. Tow. kopalń węgla 2,25; Cegielski 6,95; Lilpop 0,55; Modrzejów 1,95; Norblin 0,73; Ostrowieckie 4,60; Rohn 0,25; Rudzki 0,75; Starachowice 0,99; Ursus 0,43; Zawiercie 5,40; Żyrardów 7,90; Haberbusch 5,50.

Kursy pożyczek państwowych w stałej walucie obniżyły się w łączności ze spadkiem kursu dolara.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8,80 w placeniu; 8,92 w żądaniu. Tendencja słaba. Materiału znaczna ilość

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 13.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO . JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.
BIURO PRÓB I PORAD PRAWNYCH:
 Rzeźnik, Krucza 24.

OBIADY TANIE:

Ciechorowski, Sosnowa 8.

WYTWÓRNIĘ OBUWIA:

Szmidt, Rzgowska 16.
 Połowski, Obłęgorska 5.
 Józwiak, Zabia 14.
 Bajer, Rzgowska 63.
 Weber, Zakątna 25.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zgierska 77.
 Krusz, Brzezińska 68.
 Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
 Kaczmarowski, Frańszkańska 27.
 Suliński, Marysińska 9.
 Paćowski, Zgierska 57.
 Kotlicki, Zgierska 111.

SKŁAD NASTON:

J. Skorasiński, Konstanyńska 37.

MASARNIE:

Stępczyński, Słowiańska 16.
 Turkiewicz, Częstochowska 7.
 Szadkowski, Kilińskiego 163.
 Chęciński, Wólczajska 213.
 Biernaeki, Ogrodowa 52.
 Dziekanowski, Brzezińska 47.
 Kopezyński, Franciszka 47.
 Zieliński, Zgierska 128.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Spychalski, Wysoka 16.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Busse, Aleksandryjska 29.

SKŁAD WĘGLI I DRZEWA:

Ozimek, Aleksandrowska 43

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria) Brzezińska 39.

PRACOWNIE OBUWIA:

Ziomek, Senatorska 8.

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH:

F. Śmiałkowski, Kilińskiego 163.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBNIARNA:

Durczyński, Brzezińska 5, Filja Pomorska 2.

PIWIARNIE:

Gorzkowski, ul. Marysińska 24.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 24.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek, Brzezińska 106.
 Kwiatkowski, Łagiewnicka 48.
 Buda, Zgierska 79.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kochanowski, Senatorska 30, stolarnia u. z.
 Kubiak, Wólczajska 155.
 Cieplucha, Piotrkowska 17, stolarnia mebl.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Statkiewicz, Chłodna 11.

KRAWIECKA PRACOWNIA MĘSKA:

Jan Wawrzonowski, Kilińskiego 135.

KUŹNIA:

Jan Drynkowski, Sienkiewicza 56.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po zajmujcie się wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
 w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
 Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.
 Zgłaszać się do Rozwoju. 1051-

Z powodu korzystnego
 zakupu poleca — — — **szkło okienne**
 cegle szamotową fabryki Ćmielów i t. p.
 po niższych cenach

Materiały Budowlane i Szkło
T. HANELT, ŁÓDŹ, ul. Pusta 17.
 Telefon 54 53.

1688

Polecamy na sezon wiosenny znaną z przed wojny
 pierwszorzędną pracownię kostiumów i płaszczy damskich
Drabikowskiego, obecnie Karoła 20, m. 11, fr.
 Wykonują artystycznie z własnych i powierzonych mater.
 jałów ściśle podług najnowszych fasonów,

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Samochód (Landulet) „Tatra”
 6 osobowy zupełnie nowy
 do sprzedania Wisła, Konstanyńska 16, teatr „Apollo” od
 5-9 wiecz. 1067-1

Dom trzypiętrowy w śródmieściu
 z interesem do sprzedania,
 Wiadomość Kuliński ulica
 Główna № 38. 1052-2

Sprzedam psa wilka zaraz ul.
 Pańska 41, Dziubiński. 1053-1

Do sprzedania tokarnia pociągowa
 nichowa oraz wiertarka
 szybkieżna, Wiadomość
 ul. Anpy 29, ślarska. 1054-3

Sprzedam zakład Irzyżerski
 zaraz, Pańska 41. 1052-1

Sprzedam maszynę do szycia ul.
 Wólczajska 148 m. 93, pr.
 wa of. Zostać od 2-4 pp. 1045-2

Piac sprzedam 1600 zł. Kiliń-
 skiego 85 m. 2. 1046-1

Rozne:

Akaszer doktor Chylewski, ul.
 Główna 51, przyjmuje 5-7 1/2
 Ceny iecznicowe. 981-16

Odstąpię frontonę mieszkanie
 sk adające się ze sklepu i
 pokoja Zamenhofa № 17, m. 1. 1041-1

Potrzebna służąca od zaraz
 Wólczajska 41, m. 16, od 4
 do 6 ej pp. 1041-1

Zaginal pies czarny biały pieś
 biały strzałka na czole wabi
 się „Muszka” Odprowadzić ul.
 Sienkiewicza 51, m. 13, Niepra-
 wy właściciel odpowie sądownie 1035-1

Sklep spożywczy odstąpię ul.
 Gdańska 170, m. 6, I piętro.
 1047-5

Pokó, umeblowany do wynaję-
 cia Plac Wolności 2, parter.
 podwórze, wejście z biera 1948-1

Przyjmę inteligentnego pana
 na mieszkanie Gdańska 19,
 m. 10, tamże potrzebna uczeni-
 nica do szycia, Przyjmuje szycie
 sukni 10 zł paita i kosztu-
 my od 20 zł. 1050-1

Przybłąkał się duży pies biały
 w brązowe łaty. Odebrać
 można ul. Klinka 9, przy Alek-
 sandro Askiej. Rezier. 109-3

Potrzebna służąca na przycho-
 dzie. Wad, Sienkiewicza 13,
 I piętro, prawa strona, prawa
 oficyna 1055-1

Potrzebny agent do sprzedaży
 obrazów Targowa 12.
 1044-4

Zgubione dokumenty

Zawisza Stanisława zabiła
 z paszport polski wydany z
 em Łęczno pow. Piotrkowskie
 go 1042-2

Orzyński Tadeusz zgubił mat-
 rykulę wydaną przez Gimna-
 zjum Kopernika. 1045-1

Letnisko

Magistrat m. Szadku ogłasza że
 na sezon letni są do wynajęcia
 dwa mieszkania w lesie miej-
 skim Informacji o warunkach
 wierzawy udziela Magistrat.

2 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami do wy-
 najęcia wprost od gospodarza
 wiad. Al. Kościuszki 41 stróż
 wskaże. 1864-10

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
 cznych skórnych i włosów
 Gabinet Roentgena i światłol. z
**Piotrkowska 144 róg, Ewa
 Melicka 2. Godz. przyjęć od
 9-2 16-8. dla pan 5-6
 Telefon 28-45-2405**

Na wyplatę!

**Sweatry
 Manufaktury
 Galanterie
 Jedwab
 Firanki
 Piotrkowska 37
 (w podwórzu) 177**

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.
 za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 5/6 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kacie podzielona na 3 łamy, za tekst
 tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
 jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
 wiada. Każda nowa podwykła obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u La-
 cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 30.— z